Nr. 55. Kraków, Poniedziałek 3. Lutego 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bethmann Hollweg wobec wotum nieufności.

Znana uchwała parlamentu niemieckiego, wyrażająca kanclerzowi Rzeszy wotum nieufności z powodu zastosowania wywłaszczenia czterech majątków polskich, jest niewątpliwie wypadkiem doniosłym i znamiennym. Znaczenia jego obniżać nie można, ale nie należy go też przeceniać. **Przykrą dla rządu musi być sytuacya, w której w jednej z najważniejszych spraw państwowych ma przeciwko sobie dwie trzecie reprezentacyi parlamentarnej.** Mimo to na całą tę sprawę należy patrzeć krytycznie.

Jak już poprzednio podnieśliśmy, wynik głosowania jest dla Koła i społeczeństwa polskiego moralną satysfakcyą, ale system antipolski rządu pruskiego pójdzie mimo to dalej dotychczasowym torem. Pod tym względem nie można żadnym oddawać się złudzeniom. Również nieuzasadnionym byłoby optymizmem przypuszczenie, że kierownik polityki niemieckiej, który 30 grudnia poniósł w parlamencie Rzeszy tak dotkliwą porażkę, wysnuje z tego konsekwencye i poda się do dymisyi. „Berl. Tageblatt“ podnosi, „że otrząśnie on się tak, jak skąpany w wodzie pudel się otrząsa, i pozostanie nadal kanclerzem Rzeszy i prezydentem pruskich ministrów“.

Trzeba pamiętać, że parlament niemiecki już niejednokrotnie sferom rządowym zgotował bardzo przykre i bardzo bolesne niespodzianki i to nie w kwestyach polskich, ale czysto niemieckich, które głęboko wstrząsnęły całą opinią publiczną. Niezależnie od kilkakrotnego odrzucenia rządowych projektów wojskowych, co zresztą zawsze pociągnęło za sobą rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów, których wynik dawał następnie rządowi potrzebną większość, przypomnieć należy pamiątkowy rok 1895.

Chodziło wówczas o Bismarcka, który po niedobrowolnej dymisyi, otrzymanej w roku 1890, siedział jako „pustelnik“ w Friedrichsruhe. Cesarzowi Wilhelmowi zależało wtedy ogromnie, aby z żelaznym kanclerzem, który, jak wiadomo, systemacznie ośmieszał i dyskredytował jego politykę zagraniczną, koniecznie się pojednać. Pojednanie to należało ubrać w jak najwięcej uroczystą formę, aby **aktowi nadać znaczenie, któreby pozostało na zawsze w trwałej pamięci narodu niemieckiego.** Pomiędzy innemi rząd niemiecki zażądał od parlamentu wybrania osobnej deputacyi, którąby Bismarkowi, w dniu 80 lecia jego urodzin, złożyła życzenia i hołd należny. Sfery rządowe na życzenie Wilhelma II uczyniły wszystko, aby w Izbie wnioskowi swemu zapewnić zwycięstwo. Sam cesarz rzucił na szalę wszystkie swe wpływy, jakiemi tylko rozporządzał, „angażując — jak później podnosiła prasa niemiecka — całą swą powagę, polityczną, osobistą i monarszą“. A jakiż był skutek tych zabiegów i usiłowań? Oto większość parlamentu odrzuciła wniosek rządu, postanawiając jednocześnie nie wysyłać ani telegramu, ani deputacyi do Friedrichsruhe.

Była to druzgocąca klęska zarówno dla rządu jak dla samego cesarza. Nie chodziło przecież wtedy o Polaków, ale o Bismarkca, twórcę cesarstwa niemieckiego, zwycięzcę w trzech wojnach, które zjednoczyły Niemcy, stwarzając z nich najpotężniejsze mocarstwo europejskie. Z drugiej strony ówczesna uchwała parlamentu oznaczała wprost upokarzającą klęskę Wilhelma II, który swemu oburzeniu dał też wyraz w wysłanym do Bismarka telegramie. Nazwał on większość Izby „przypadkowo zebranem i niepatryotycznem zbiegowiskiem“. W całych Niemczech fakt ten wywołał tak wielkie wrażenie, że przez cały tydzień następny nie tylko w Berlinie i w innych stolicach, ale nawet w najmniejszych mieścinach cesarstwa co chwilę krążyły nadzwyczajne dodatki licznych dzienników, zapowiadające bądź rozwiązanie parlamentu, bądź zmiany w rządzie, a przedewszystkiem dymisyę odpowiedzialnego kierownika polityki niemieckiej.

Nie nastąpiło jednak ani jedno, ani drugie i trzecie. O zmianach w rządzie Wilhelm II słyszeć nie chciał, bo byłoby to nowem zwycięstwem „niepatryotycznego zbiegowiska“, z drugiej znów strony kroku takiego, jak rozwiązanie parlamentu, nie miał odwagi ryzykować. Dodać należy, że ówczesną opozycyę tworzyli centrowcy, socyaliści, wolnomyślni i Polacy, a więc z wyjątkiem wolnomyślnych te same stronnictwa, które obecnie, z powodu zastosowania wywłaszczenia czterech majątków polskich, wyraziły wotum nieufności Bethmanowi-Hollwegowi.

Po za tem mieliśmy w parlamencie niemieckim niejednokrotnie kwestye bardzo poważne, przy których kanclerz miał przeciwko sobie ogromną nawet większość, a jednak nie myślał z tego powodu o wysnuciu jakichkolwiek konsekwencyj. W Niemczech los kanclerza spoczywa w rękach korony, która jedynie powołuje go do władzy i od niej usuwa. I dlatego po ostatniej uchwale parlamentu choćby już z tego względu, aby nie tworzyć niebezpiecznego precedensu w kierunku uznawania czegoś w rodzaju rządów parlamentarnych, kanclerz prawdopodobnie ignorować będzie otrzymane wotum nieufności. Uchwała niewątpliwie nie wzmocni jego powagi i stanowiska, ale też nie spowoduje jego upadku.

Po liście cesarza.

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń, 3 lutego.

Jak donoszą z Paryża i Londynu, wiadomość o wysłaniu przez cesarza Franciszka Józefa pisma odręcznego do cara wywołała wszędzie uczucie uspokojenia. Wszędzie wyrażają przekonanie, że nawet ewentualny wybuch wojny bałkańskiej nie spowoduje zawikłań europejskich i że mocarstwa zgodzą się dalej zachować neutralność. Ponowny wybuch wojny bałkańskiej uważają jednak za pewny, sądzą jednak, że dalsze rokowania pokojowe będą dalej w czasie wojny prowadzone.

Bułgarzy spodziewają się, że Adryanopol **w krótkim czasie się podda. Według nadeszłych stamtąd wiadomości, w mieście tem panuje zupełna anarchia,** część ludności demaga się kapitulacyi, z powodu czego przychodzi często do krwawych starć z drugą częścią ludności, żądającą dalszej walki. Także w załodze zdania są podzielone. Część załogi domaga się kapitulacyi miasta.

Berlin, 3 lutego.

Podług wiedeńskiej informacyi „Voss. Ztg.“, pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa do cara pozostaje w najściślejszym związku z ogólną sytuacyą i dlatego stanowczo należy zaprzeczyć, jakoby odnosiło się tylko do pewnego wypadku.

Petersburg, 3 lutego.

„Nowoje Wremia“ wyraża nadzieję, że pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa do cara przyczyni się do utrzymania pokoju europejskiego.

Pokojowa interwencya Rosyi.

Paryż, 3 lutego.

„Temps“ donosi z Petersburga, że Rosya poczyniła w Sofii kroki celem wstrzymania ponownego wybuchu wojny bałkańskiej. Rosya wyraziła bowiem przekonanie, że nota turecka jest podstawą do dalszych rokowań pokojowych. Starania Rosyi jednak, jakoteż podobne starania Niemiec pozostały bez rezultatu.

Interwencya Niemiec w Sofii.

Berlin, 3 lutego.

„Berl. Tageblatt“ donosi: Rząd niemiecki przez swego posla w Sofii, Belewa, nakłaniał gabinet sofijski do ustępliwości i rozpoczęcia dalszych pertraktacyj na podstawie ostatniej noty tureckiej. O zbiorowej interwencyi mocarstw ani w Sofii, ani w Konstantynopolu nie ma obecnie mowy. Anglia i Francya doniosły rządowi berlińskiemu, że dopóki pokój nie będzie zawarty, tak długo Turcyi udzielać nie można żadnego finansowego poparcia. Rząd niemiecki odpowiedział gabinetom w Londynie i Paryżu, że stoi na tem samem stanowisku.

Niemcy o sytuacyi.

Berlin, 5 lutego.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze w tygodniowym „Przeglądzie politycznym“: W chwili gdy to piszemy, nie znikła jeszcze nadzieja, że po ostatnich oświadczeniach Porty uda się jednomyślnym usiłowaniom mocarst zapobiedz ponownemu rozlewowi krwi. O powadze europejskich usiłowań w kierunku utrzymania pokoju nie mogą wątpić ani państwa bałkańskie ani Turcya po szczerych radach, jakie obustronnie zostały udzielone. W tem oddziaływaniu mocarstwa nie ustaną. Gdyby wbrew oczekiwaniom kroki nieprzyjacielskie ponownie zostały podjęte to jest już teraz rzeczą pewną, że mocarstwa także podczas drugiej części wojny bałkańskiej, która prawdopodobnie będzie krótką zachowają neutralną rezerwę i będą unikały wszelkiego samoistnego przedsięwzięcia przez co byłoby utrudnionem ograniczenie wojny do jej lokalnego ogniska.

Przygotowania do nowej wojny.

(Tel. „Now. Ref.)

Sofia, 3 lutego.

Rada ministrów orzekła, że nie ma żadnego powodu do zmiany pierwotnej uchwały i że kroki nieprzyjacielskie należy dzisiaj rozpocząć.

Akcya wojenna pod Skutari.

Cetynia, 3 lutego.

Król Mikołaj wyjechał do Grudy. Nadchodzi wiadomość, że postanowiono natychmiast po upływie zawieszenia broni rozpocząć z całą **energią operacye wojenne pod Skutari. Wojskom czarnogórskim przybyła z pomocą artylerya i piechota serbska. Codzi o to, aby fortecę zdobyć za każdą cenę.** Sprowadzono już też wielkie oddziały dział szybkostrzelnych.

Belgrad, 3 lutego.

Rząd serbski postanowił wysłać Bułgarom na pomoc jeszcze 50.000 wojsk serbskich.

Odjazd następcy tronu Borysa.

Berlin, 3 lutego.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Saloniki: Bułgarski następca tronu, Borys, udał się do Dimotiki, gdzie przyłączy się do operacyi.

Konstantynopol, 3 lutego.

Rząd postanowił wydać armii instrukcyę, aby nie wychodziła po za ramy taktyki obronnej.

Turcya i korespodenci wojenni.

Berlin, 3 lutego.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Konstantynopola: Generalissimus Izzet pasza odjechał do Hademkoj, aby objąć naczelną komendę nad armią na linii Czataldży. Pasza posiada daleko idące pełnomocnictwa. Rząd turecki powiadomił ambasadorów, że w razie wybuchu wojny turecki sztab generalny nie dopuści na pole walki korespondentów wojennych. Władze tureckie uczynią wszystko, aby korespondenci nie zbliżyli się do stanowisk tureckich.

W obliczu wojny.

Z punktualnością widowiska teatralnego mają się na Bałkanie rozpocząć kroki wojenne dzisiaj o godzinie 7 wieczorem. Wojna, która w dniu 3 grudnia ubiegłego roku na podstawie rozejmu została przerwana, a właściwie, jak powszechnie spodziewano się, ukończona, obecnie podjęta będzie tylko na terenie wojennym Tracyi, gdzie jedynie rozegrać się mogą losy Turcyi europejskiej. Tam paść ma, jak się wyrażają dzienniki południowo-słowiańskie, półksiężyc u stóp krzyża.

Działania wojenne w Tracyi mogą rozwinąć się na trzech terenach: na linii Czataldża, pod Adryanopolem i koło Gallipoli. Chociaż przez Czataldżę wiedzie droga do Konstantynopola,mimo to bardzo wiele okoliczności przemawia za tem, że Bułgarzy przedewszystkiem będą usiłowali zdobyć Adryanopol, około którego obecnie skupiają się zarówno cele wojskowe, jak polityczne. Wszak Adryanopol jest tym przedmiotem spornym, który głównie, jeżeli nie wyłącznie, spowodował ponowny wybuch wojny na Bałkanie.

Kiedy wojska bułgarskie otoczyły Adryanopol, mówiono powszechnie, że twierdza ta rychło będzie musiała poddać się. Tymczasem Turcy, mistrze w akcyi obronnej, trzymają się dotąd w Adryanopolu, podobnie jak w Skutari, jak w Janinie. Wojskowa intendantura turecka wyjątkowo spełniła swój obowiązek i zaopatrzyła Adryanopol w obfite zapasy żywności, a ponieważ tam znajdują się zawsze także wielkie zapasy broni i amunicyi, więc komendant Adryanopola, dzielny Szukri pasza, mógł powiedzieć, że nie ustąpi z twierdzy, nawet gdyby rząd turecki odstąpił Adryanopol Bułgaryi.

Obecny stan rzeczy w Adryanopolu jest dla Turcyi dosyć pomyślny. Fortyfikacye tamtejsze znajdują się w dobrym stanie, załoga podczas oblężenia wyćwiczyła się wybornie w rzemiośle wojennem, zwłaszcza w obsłudze dział, a bezskuteczne ataki Bułgarów przyczyniły się do podniesienia ducha wojennego pośród załogi. Bułgarzy, chcąc zdobyć forty Adryanopol, będą musieli wzmocnić znacznie swoje siły, zwłaszcza że Szukri pasza, jak wspomnieliśmy, postanowił bronić twierdzy aż do ostatka. Prawdopodobnie generalny sztab **bułgarski wyśle pod Adryanopol oddziały z linii Czataldży, albo z pod Gallipoli, a mianowicie dwie dywizye rezerwowe, znajdujące się** obecnie pod *Dimotiką*. Możliwem jest niemniej, że Serbowie zostaną wezwani do przysłania posiłków. Ale odwołanie się do pomocy Serbów jest wątpliwe z tego powodu, że już obecnie pod Adryanopolem obok dwóch dywizyj bułgarskich znajdują się dwie dywizye serbskie, dalsze więc posiłki serbskie dałyby Serbom uzadnione pretensye do rekompensat w razie zdobycia Adryanopo'a. Mimo to Bułgarya prawdopodobnie będzie zmuszona do tego niepożądanego kroku, serbska bowiem armia w Macedonii ma już wolne ręce i może w ciągu tygodnia przenieść się do Tracyi, pozostawiając tylko niewielkie oddziały dla utrzymania zdobytego kraju w swoich rękach.

O ile z politycznych względów jest ważną dla Bułgarów rzeczą zdobycie Adryanopola, o tyle zarówno ze względów politycznych, jak wojskowych koniecznem jest dla nich złamanie linii Czataldży, gdzie obecnie skupia się siła Turcyi. W tym wypadku narzuca się zdaniem znawców wojskowych jedno ważne pytanie: Czy armia bułgarska zdoła w krótkim czasie zdobyć pozycye tureckie na tej linii, czy też wywiąże się uporczywa i długa walka z częściowemi zwycięstwami i klęskami, walka, z której zwycięsko wyjdzie ta strona, która w ostatniej chwili będzie rozporządzać świeżemi rezerwami.

W pierwszych dniach grudnia wojska bułgarskie pod Czataldżą znajdowały się w stanie wyczerpania, ale w ciągu dwóch miesięcy uzupełniły swoje siły. Wprawdzie nowe siły bułgarskie składają się z rekrutów, nie mających żadnego wyszkolenia wojskowego, ale zato liczyć można niewątpliwie na bezwzględną dzielność bojowtych ludzi, zwłaszcza w akcyi zaczepnej. W ciągu ostatnich tygodni ci nowozaciężni żołnierze bułgarscy mogli na tyle wykształcić się w obchodzeniu z bronią, że nie powinni ustępować redyfom tureckim, nie oswojonym ani z karabinem, ani z działami. Dwumiesięczny czas rozejmu wyzyskali zresztą Bułgarzy bez wątpienia w tym celu, ażeby nowe siły o ile możności należycie wyszkolić.

Przejdźmy teraz do przeciwnego obozu. Otóż nie można zaprzeczyć, że Turcy, cofnąwszy się na linię Czataldży, dokonali pracy, zasługującej na uznanie. Już w pierwszym tygodniu wzmocnili istniejące już fortyfikacye, usypali nowe wały obronne zarówno dla strzelców jak dla artyleryi, wogóle na wspomnianej linii przeprowadzili zmiany wedle nowoczesnych wymogów sztuki wojennej. Równocześnie duch armii podniósł się zarówno pośród oficerów, jak pośród szeregowców. Toteż ataki Bułgarów w dniach 17, 18 i 19 listopada 1912 r. odparli Turcy, zadając nieprzyjaciołom znaczne straty.

Niestety po zawarciu rozejmu w obozie tureckim znowu nastała apatya. Bardzo wielu oficerów postarało się o urlopy, ażeby czemprędzej wyjechać do stolicy. Wpłynęło to ujemnie na szeregowców, którzy poprostu zostali osieroceni. Ćwiczenia wojskowe zostały zaniedbane, skutkiem czego redyfowie pozostali nadal surowym materyałem wojskowym. Później wszczęły się pośród korpusu oficerskiego niesnaski na tle antagonizmu pomiędzy Komitetem młodotureckim a Ligą oficerów. Zamordowanie Nazima paszy zaostrzyło ogromnie ów zgubny antagonizm. — Gdy zagrają znowu działa, oficerowie niewątpliwie solidarnie spełnią swój obowiązek, ale sprawność armii ucierpiała znacznie skutkiem tych wypadków.

Pruski major Hochwächter, który aż do zawarcia rozejmu znajdował się w sztabie Muktara paszy, twierdzi, że armia turecka na linii Czataldży nie jest wprawdzie zdolną do akcyi zaczepnej, ale atakom bułgarskim przeciwstawi tradycyjną turecką defensywę do ostatniej kropli krwi. Swiadectwo majora Hochwächtera pochodzi z czasów, gdy Turcy odpierali zwycięsko **ataki bułgarskie pod Czataldżą,** obecnie chodzi **o to, czy Turcy dwumiesięczny czas rozejm wyzyskali tak skrupulatnie, jak Bułgarzy.**

Na ostatek należy stwierdzić stan liczebny wojsk po obu stronach na terenie wojennym w Tracyi. Otóż tworzą one trzy główne grupy: jedna znajduje się na linii Czataldży, druga pod Gallipoli, trzecia pod Adryanopolem. Wedle informacyj, które dał w Londynie generał Paprikow, przed linią Czataldży stoi armia III generała Dimitriewa, licząca około 125.000 ludzi; na przestrzeni Czorlu-Rodosto rozłożyła się I armia generała Kutincewa w sile 50 do 60 tysięcy ludzi, z oddziałami na północnym wschodzie od Bulair (Gallipoli), a wreszcie pod Adryanopolem znajduje się pod wodzą generała Iwanowa II armia bułgarska, obejmująca 2 dywizye bułgarskie i 2 dywizye serbskie, razem około 100.000 ludzi. Cały stan liczebny wojsk bułgarskich z posiłkami serbskiemi wynosi około 285.000 ludzi.

Turcy na przestrzeni Czataldża-Konstantynopol mają około 150.000 ludzi, w okolicy Gallipoli 45.000, w Adryanopolu 30.000. Na małoazyatyckim brzegu morza Marmara posiadają pod Ismidem rezerwy w sile 12.000 ludzi, pod Panderмą 12.000, pod Adabadzarem 7.000, pod Kartalem 10.000, a wreszcie w Skutari naprzeciw Konstantynopola dywizyę konnicy. Siły tureckie oceniają znawcy na 270.000 ludzi.

Tak się przedstawia obecny stan rzeczy na terenie wojennym w Turcyi. Jeżeli w ostatniej chwili nie powiedzie się dyplomacyi nawiązanie zerwanych rokowań pokojowych, rozpoczną się tam ostatnie zapasy pomiędzy Bułgaryą a Turcyą.

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

59 (Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ VI.

„W samym przepaści niezgłębionej środku“.

— Sto szósty zaczął. Naprzód się pcha. Zwycięża.

— Zajął sto szósty Borodino. Pozycyę ma dobrą. Pierzchają przed nim.

— Sto szósty wzięty we dwa ognie; od czoła i z flanku. Generał z konia spadł. Zabity. Ćma wrogów sypie się. Już po sto szóstym!

— Dziewięćdziesiąty drugi z pomocą. Ocalone szczątki. Popłoch.

Cesarz nawet powieką nie mrugnął.

Była godzina siódma rano. Mgła. Słońce wisiało nisko, pomarańczowe, bez promieni — olbrzymie żółtko w oceanie mleka.

Napoleon spróbował patosu:

— To słońce z pod Austerlitz...

Frazes zgasł bez wrażenia. Był jak głuchy trzask pistonu przy zawilgłym w panewce prochu. Nie wygłasza się tyrad głosem zakatarzonym.

Głęboki spokój wczesnej jesieni leżał na zielonych dolinach, na rozbielonych namiotami płaskowzgórzach, na gąszczach leśnych, już rdzewieć zaczynających. W środku wielka, czarna, potworna masa, niby garb na kształtnem ciele pejzażu, swą groźną brzydotą kłóciła się z otoczeniem. Korciło tę sztuczną narośl usunąć.

W nią cesarz ustawicznie się wpatrywał.

— Generale! — zwrócił się do stojącego w pobliżu Davouta. — Trzeba wziąć to kretowisko...

— Weźmiemy je, sire! — zapewnił tamten.

Nagle coś wielkiego, ciężkiego, strasznego przeleciało z szumem i świstem nad głowami cesarza i jego sztabu. Dopiero po chwili rozległ się huk wystrzelonego granatu. Za pierwszym granatem nadleciał drugi, trzeci. Wszystkie padały daleko, poza ostatnim szeregiem gwardyi cesarskiej, zamykającej linię bojową.

Nikt nie poruszył się z miejsca, nie drgnął nawet. Cesarz, wodząc oczyma za lecącemi pociskami, zauważył tylko:

— Przenoszą...

Potem zmierzył wzrokiem przestrzeń, która dzieliła jego artyleryę od pozycyi rosyjskich.

— Nie donoszą... — gniewnie zawołał.

I zaraz rozkazał:

— Posunąć bateryę! Zmusić tamtych do milczenia. Przeszkadzają rozmowie.

Rozkaz spełniono.

Tymczasem sielski, jesienny pejzaż zmienił swój nastrój. Zaroił się wojskiem, zahuczał wystrzałami. W jednym, oddalonym punkcie, gdzie las zaczynał się gęsty, wybuchła odrazu walka zacięta.

Zwrócił tam cesarz lunetę.

— Czy Poniatowski jeszcze walczy? — zapytał.

Dziwny był ton zapytania Dziwny, nie dlatego tylko, że cesarz miał silny katar i głos ochrypły. Rozdźwięk tkwił w tem, że nie wyrażał dokładnie myśli, że się z myślą właściwą kłócił. Rozumiejący to wiedzieli, że zapytanie brzmieć powinno:

— Czy Poniatowski jeszcze żyje?

Albowiem książę Józef, z Polakami swymi, wysłany został na stracony posterunek. Ich odwaga nieustraszona wytrzymywała każdą próbę. Oceniano należycie tę tak cenną na wojnie siłę i posługiwano się nią w każdej potrzebie.

Poniatowski jeszcze żył i jeszcze walczył. Owszem, życia ujawniał więcej, niż kiedykolwiek, walczył zaś, jak tylko on i jego „wiara“ walczyć umieli.

Przed każdym z tych rycerzy, nietrwożnych i nieskazitelnych, unosiło się czcigodne widmo Matki, spętanej, okrwawionej, omdlewającej z bólu i smutku. Za niem szli, nic innego nie widząc, widzieć nie chcąc.

Stracona placówka po to wysłana została, żeby zająć tył nieprzyjacielowi. Ale nie był on w tym punkcie słaby. Miał rezerwy i dziesięciotysięczny oddział pospolitego ruszenia. Wiedziano z góry, że opór stawi zawzięty. Ale i to wiedziano, że w tym czasie, gdy Polacy będą wybijani, główne siły Napoleona będą mogły złamać i zniszczyć czoło armii rosyjskiej.

Davout ruszył na „kretowisko“. Przodem wysłał armaty; za niemi piechotę pod wodzą Compansa — sam postępował w rezerwie.

Serdecznie przywitał gości nieprzyjaciel: salwą działową, od której wzdrygnęła się ziemia. Odpowiedzieli goście pozdrowieniem na pozdrowienie. Pół setki dział francuskich głośniej jeszcze zagadało. A gdy dwie artylerye dyalog gromowy wiodły, piechota, bagnety najeżywszy, szła milcząc.

Ciemna przed chwilą reduta, rozbieliła się dymem, roziskrzyła wystrzałami. W mgle każdy wybuch ognia czerwonej nabierał barwy. Płaszcze armat zdawały się krwią bluzgać.

Napoleon stoi na wzgórzu, lunety od oka nie odejmuje. Jest na podziw spokojny. Mierzy wzrokiem przestrzeń, dzielącą pułki Compansa od reduty; oblicza w myśli, jak prędko do niej dotrą.

Tupnął nogą niecierpliwie, szkła przetarł. Cóż to, do pioruna! Dlaczego w miejscu stanęli?

Dym gęsty zasłania mu wszystko, niecierpliwość jego się wzmaga.

Wtem raport:

— Compans zabity!...

— Zastąpić go innym, i — naprzód!

W krzykliwy dyalog armat wpadły głosy karabinowe. Ale kolumna w miejscu stoi — wodza jej brak.

Nie trwa to długo. Generał Rapp zastąpił poległego; fala, szumniejsza jeszcze, potoczyła się na redutę.

Już bagnety francuskie sięgają rosyjskich piersi; już goście z gospodarzami za bary się biorą Zwycięstwo bliskie...

Dwie kule, dwie pierwsze lepsze, przez pierwszych lepszych szeregowców wystrzelone kule do zwycięstwa nie dopuszczają. Jedna rani śmiertelnie Rappa; druga ubija konia pod Davoutem, który pada na ziemię, ciężko się tłukąc.

— To już dwudziesta druga rana tego nieszczęśliwca — mruczy o Rappie cesarz. — Staje się to wreszcie nudne. Kto przypada z kolei, niech miejsce jego zajmie.

Pod deszczem ołowianym pocisków, trzeci generał wiedzie Francuzów na redutę. Kawałek ołowiu, nie większy od orzecha laskowego, trafia go w skroń — trupem kładzie.

Kretowisko zmieniło się w wulkan, w czeluść piekielną. Zionie ogniem bezustannie, całe w ogniu stoi. Nie jest to już czarna, bezkształtna narośl ziemna: jest to żywe, olbrzymie, czerwonemi językami drgające płomienisko.

Cesarz spokoju nie stracił. Rozleniwiony się zda i apatyczny. Na małej przestrzeni, u stóp zdobytej wczoraj reduty, przechadza się, raczej przewłóczy, krokiem ociężałym. Kicha; niekiedy nawet usta układa do ziewania.

(C. d. n.)

Reduta prasy.

Doroczna reduta dziennikarzy krakowskich, urządzona w sobotę w salach Starego Teatru, wspaniałym przebiegiem usprawiedliwiła w zupełności zainteresowenie, które jej zapowiedziom towarzyszyło. Jak zawsze, stała się kulminacyjnym punktem karnawału, przez liczbę i dobór gości, toalety i kostymy, przez wytworność swobodnej zabawy.

Publiczność zaczęła się gromadzić po godzinie 10-tej, zrazu w małych grupach, potem w coraz liczniejszych, po 11-tej zaś już wielką falą napływać zaczęli uczestnicy i uczestniczki. W westybulu, udekorowanym suto zielenią, płynęły dźwięki orkiestry p. Czyżewskiego, umieszczonej na lewo od schodów. Na pierwszej podeście witali gości gospodarze reduty, pp. Beaupré, Karcz, Noskowski, Prokesch, Rakowski, Srokowski, Starzewski, Szczepański i przedstawiciele komitetu pp. Ferd. Hoesick, Korolewicz, Dr. Klęsk, Dr. Wład. Studziński i inni; wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich i prezes krakowskiej delegacyi, p. Michał Konopiński, z powodu choroby nie mógł przybyć na redutę (przyp. red.). Przy stoliku uproszone panie (Adolfowa Klęskowa, Witołdowa Małkowska i Zofia Straszewiczówna, następnie artystki naszej sceny pp. Pytlińska i Wielandówna sprzedawały butoniery, w które zaopatrywał się każdy z uczestników, a grosz obficie padał na tacę. Goście podążali następnie schodami na lewo, podczas gdy maski przechodziły stroną prawą przez pawilon inkwizycyjny, w którym misyę swą spełniali z powagą pp. Flechner, Lang, Kazim. Ostrowski, Miecz. Walczak i Stan. Żeleński.

Na sali.

W foyer ustawiono wielki pawilon japoński, obok którego dwoma utworzonemi korytarzami płynęła fala do sali balowej. Znaleźli się w niej — witani przez przewodniczącą komitetu pań, Michałową Chylińską — przedstawiciele wszystkich sfer i zawodów, z wyjątkiem wojskowości, której reprezentantom żałoba po ś. p. arcyksięciu Rainerze nie pozwoliła wziąć udziału w odwiedzanej przez nich zazwyczaj tak licznie zabawie. Między innymi przybyli bawiący w Krakowie mili goście z Pragi: poseł Zazworka i redaktor Heworka; w zastępstwie p. delegata Fedorowicza, który usprawiedlił swoją nieobecność, p. starosta Kowalikowski; wicepr. dr Szarski (prezydent Leo z powodu słabości nie mógł przybyć); członkowie Izby panów pp. Adam Jędrzejowicz i Antoni hr. Wodzicki; dyrektorzy Tow. wzaj. ubezp. dr Paszkowski i Dydyński wraz z wicedyrektorem p. Szatkowskim; wicepr. Izby handlowej p. Tadeusz Epstein, poseł Skołyszewski, radcy miejscy dr Doboszyński, Iglicki, Mendelsburg, Peroś, dr Schneider, dr Tadeusz Starzewski, Wachtel i inni; profesorowie uniwersytetu Bruner, Łepkowski, Radliński, Szajnocha; radca Sołtysik z bardzo licznym zastępem profesorów z Krakowa i okolicy (między innymi przybył prof. Kazimierz Wojciechowski z Tarnowa z uroczą małżonką), prof. Dawidowski, prof. Górkowie, prof. Eliński, prof. Pryliński i inni.

Świat artystyczny reprezentowali: rektor Axentowicz, dyrektor Kopera, Józef Czajkowski, Eugeniusz Dąbrowa, Krzesz, Witold Małkowski, Józe- Piotrowski, Wincenty Wodzinowski; artyści sceny krakowskiej: Bogusiński, Jarszewski, Jednowski, Kosiński; artystki pp.: Czaplińska, Górska, Jarszewska, Mrozowska, Pytlińska, Turowiczówna, Wielandowa, Zacharkiewiczówna. Przedstawicielami palestry byli pp.: Faustyn Jakubowski, Gluziński, Lieberman, Mussil, Nitsch, Oberlaender (z Jasła), Ostrowski, Artur Pretzel, Schmindling, Tadeusz Zakrzewski; ze świata lekarskiego przybyli pp.: Arohnsohn, Dunin-Borkowski, Borzęcki, Frączkiewicz, Habicht, Klęsk, Korolewicz, Łobaczewski, Gustaw Pretzel, Rosenblatt, Rutowski, Sędzielowski, Staszewski, Steinberg, Zoppoth. Bardzo licznie przybyli urzędnicy, między innymi: radca dworu Biliński, dyrektor dr Seeliger, radcy dr Chmura i Piechnik, radca dr Lardemer, Witold Ostrowski, inspektor Franciszek Moskwa, komisarz Turowicz. Dalej przybyli inżynierowie: dyrektor Bieliński, Dobrowolny, Dutczyński, Dubeltowicz, Hand, Guttmann, Skracha, arch. Wyczyński; ze świata przemysłowego i kupieckiego pp.: Witołd Ostrowski, Bełdowski, Boczarski, Dutkiewicz, Dylski, Jakubowski, Król, Maryan Krzyżanowski, Lenert, August Raczyński, Repetowski, Smidowicz, Zdanowicz, Ziembicki; ze sfer bankowych: dyr. Armółowicz, dyr. Strzyżowski, dyrektor Drochocki, dyr. Kaczorowski. Z Podgórza przybyło kilkunastu reprezentantów z p. Łuczką na czele, z Wieliczki kilku obywateli z marszałkiem Winterem. Na sali znalazło się także wiele młodzieży akademickiej.

Zabawa rozpoczęła się przy dźwiękach orkiestry 1 pułku piechoty, która pod wodzą kapelmistrza Hoelzla, występująca po raz pierwszy w Krakowie na sali balowej, okazała się doskonałą kapelą taneczną. Grano marsze i walce, a przy ich dźwiękach zaczepne maski obojga płci uwijały się po sali, mówiły, intrygowały... Odgadywano osoby zamaskowanych, bawiono się wybornie; pary krążyły swobodnie, a potem umyślnie bez kierownictwa, szykiem po sali odbywały pochód. Nagle zagrzmiały trąby, donoszące o dalszym punkcie programu: na estradzie zjawił się ulubieniec Krakowa Leon Wyrwicz i wypowiedział swój zabawny monolog o dorożkarzu. Po chwili znowu znak trąb; przyciemniono salę, poczem oświetlono ją reflektorem różnobarwnym. Wśród ogólnego zaciekawienia z za kotary, rozpiętej na ścianie, wybiegła na estradę p. Jadwiga Mrozowska, w stylowym kostyumie i zdziwionym widzom zaprodukowała taniec starofrancuski, wykonany z niedościgniony wdziękiem i lekkością. Na natarczywe żądanie wystąpiła artystka jeszcze raz, dając taniec inny, niezmiernie interesujący, po którym istotnie już oklaskom końca nie było. Na tem miejscu dziennikarze krakowscy składają znakomitej artystce serdeczną podziękę za tak niezwykłe uświetnienie sobotniego wieczoru. Wypełniły go w dalszym ciągu, prowadzone z brawurą tańce wirowe, mazur, „two steepy" itd. Niektóre figury, jak „walc z parasolami" i „czerwona galopada" przy przyciemnionej sali, oświetlonej jedynie czerwonym reflektorem i pochodniami spirytusowemi, trzymanemi przez czterech panów, w czerwonych frakach, niby cztery filary, stojące u czterech stron sali, wywołały nadzwyczajne ożywienie.

W foyer.

Foyer przemieniono w czarowny ogród japoński, według pomysłu znanego artysty-malarza p. Eugeniusza Dąbrowy. Na sześciu słupach, opatrzonych oryginalnemi rysunkami, rozpięto łańcuchy lampek i różnokolorowych lampionów i prostokąt ten otoczono krzewami. W ogrodzie tym ustawiono stoliki i krzesła i tam goście mogli swobodnie wypić szklaneczkę szampana, dostarczanego z kiosku, którym kierował niestrudzenie członek komitetu p. Flechner, a któremu pomagały artystki naszej sceny pp. Górska, Jarszewska, Pytlińska, Turowiczówna i Wielandówna.

Foyer przedstawiało czarujący widok. W oświetleniu nadzwyczajnem bardzo zajmujące wyglądały również rozmieszczone po obu stronach wielkie kartony ścienne, na których p. Dąbrowa naszkicował efektowne figury ptaków.

Całego urządzenia foyer i pawilonu inkwizycyjnego dokonała zaszczytnie znana firma p. Stefana Iglickiego, jak zawsze, wywiązująca się ze swego zadania nadzwyczaj gustownie i artystycznie. Że p. radca Iglicki nadzwyczaj suto i hojnie wyposażył całe urządzenie i że uczynił to bezinteresownie, o tem wspominać nie potrzeba; dzieje się tak zawsze, ilekroć chodzi o urządzenie zabawy na cel humanitarny.

Ogrodniczą dekoracyę schodów i foyer, a także butonier, dostarczyła p. Karolina Michalska, wywiązując się z zadania z tą sumiennością, jaka cechuje znaną tę firmę kwiatową.

Zabawa.

Tańce trwały z niesłabnącem natężeniem do godziny 7 rano. Ostatni goście o g. 7 i pół dopiero opuszczali miejsce minionej reduty, jeszcze strzelając zawzięcie serpentynami, dostarczonemi przez znaną firmę Z. Ziembicki. Przez całą noc fotografowano się w atelier, urządzonem w sali T-wa muzycznego przez redakcyę „Nowości Ilustrowanych" (numer z temi zdjęciami ukaże się za tydzień). Uprzyjemnienie gościom pobytu na reducie ułatwił komitetowi w wysokim stopniu p. Sobolewski, właściciel znanej fabryki cukierków w Podgórzu. Ofiarowane przez niego cukierki, roznoszone po sali i galeryi, a także podane w kartonach całemu zastępowi pań, cieszyły się nadzwyczajnym popytem. Restauracya (na I piętrze i w parterze; w obu — grała muzyka), skrzętnie szła na rękę komitetowi w podejmowaniu gości; właściciel jej p. Streit zasłużył też na pełne uznanie. Kilka grup gości, którzy mieli sposobność pić piwo z browaru w Limanowej, unosiło się nad jego dobrocią. Wspomnieć jeszcze należy o pięknych odznakach członków komitetu, które wykonała bardzo starannie i w przystępnej cenie firma p. Jarry. Były to metalowe pióra gęsie z napisem „Reduta prasy 1913".

Kostyumy i toalety.

Panie wystąpiły w toaletach, z których niejedna zwracała uwagę oryginalnością pomysłu i szykiem. W krótkiem sprawozdaniu niepodobna objąć wszystkie panie, trudno spisać cały szereg z pamięci, zwłaszcza, że i sprawozdawca balowy dał się porwać w wir zabawy... Niewymienione raczą darować...

Wielkie ożywienie wywoływały na sali dwie grupy: „Samarytanek" i pierrotów. Samarytankom, przybranym w szare chałaty z odznakami czerwonemi, przewodził mężczyzna (p. Jurzykowski). Do grupy pierrotów (czerwone kostyumy z zielonemi pomponikami) należały panie Janina i Jadwiga Jakubowskie, Władysławowa Horowiczowa, Porębskie i Domicela Sedyńska (nazwiska panów, zamieszczone są w dalszym ciągu sprawozdania).

Pięknemi toaletami odznaczały się panie: Armołowiczowa, Aronsohnowa, Bauowa, Bednarska, Bilewska, Brummerówna, Chylińska, Czaplińska, Stan. Epsteinowa, Tad. Epsteinowa, Estkowska, Filochowska, Frączkiewiczowa, Gluzińska, Górska, Górkowa, Gulikowa, Gulikówna (bebé), Handowa (domino żółte), Jakeschowa, Jakeschówna, Januszkiewiczowa (czarna z koronką), Jarszewska (czarna, aksamitna haftowana atłasem i złotem), Karczowa, Kowalska (strój grecki), Krausówna, Koro, Krzeszowa (toaleta damy z wieków średnich), bar. Lenkowa (suknia z haftem japońskim i złotym brokatem), Jednowska, Klęskowa (bardzo efektowna ciemna suknia z różowem naszyciem), Koperowa, Kwaśniewska, Langowa, Lipczyńska, Małkowska (prześliczny strój francuski), Mrozowska (strój staro-francuski w gorseciku, fałdowanej spodniczce i drugiej malowniczo podpiętej), Neufeldówna, Nowakowska, Kaz. Ostrowska, Pithardtowa (czarne domino), Proskauerowa z Pragi, Pytlińska, Schneidrowa, Schultzowa, Sędzielowska, Srokowska, Sternbachowa, Straszewiczówna (kostyum dyabła, czerwona spodniczka w czarne zęby, płaszcz purpurowy), Szczepańska, Turowiczówna, Bern. Wachtlowa, Wajdowa, Walterowa, Kazimierzowa Wojciechowska z Tarnowa (bardzo efektowna toaleta biała), Zakrzewska, Art., Zoppotowa, Włodz. Żuławska.

Męskie domina krzątały się po całej sali żywo; było ich sporo. Wielu panów wystąpiło w pysznych kostyumach, w rzędzie których zwracał uwagę francuski (p. Burzyński), ułan napoleoński (p. Boczarski), dwa kimona japońskie (pp. Maryan Krzyżanowski i Walter), biały pierrot (p. Małkowski), kominiarz (Wacław Kaliciński) i i. Z dziennikarzy wystąpili w kostyumach pp. Horowicz i Pilarz (w grupie pierrotów czerwonych), Rączkowski (niebieskie domino), Wierzchowski (efektowny strój generała polskiego), Felkel (białe domino).

*

Reduta udała się doskonale także pod względem finansowym. Dochód, przeznaczony na rzecz wdów i sierot po członkach Tow. dziennikarzy polskich, będzie znaczny.

D. ZGLIŃSKI.

Aforyzmy nienawiści.

Nienawidzimy wrogów naszych i wrogów narodu naszego i nienawidzimy wrogów ludzi.

Nienawidzimy nienawiścią słuszną, jeśli ona kiedykolwiek słuszność miała.

Nienawidzimy nieraz ukochanych gdy za miłośc naszą płacą niewdzięcznością, choć w nienawiści tej miłość do nich nie gaśnie.

Nienawidzimy depcących umiłowane tradycye nasze i nienawidzimy szermierzy lepszego jutra.

Nienawidzimy wrogów wiary naszej a my ich wierzenia nienawidzimy.

Nienawidzimz niezasłużonych szczęśliwców i tych którzy przynależną im szczęśliwość posiedli, może naszej kosztem.

Nienawidzimy nienawiść samą, bo ona cierpieniem — bo nie tylko bardzo cierpi kto bardzo kocha.

Nienawidzimy nie umiejących nienawidzić, bo z reguły wyłamują się.

I nienawidzimy tych. którzy swą miłością kuszą kochających nas, bo tych miłość ku nam uszczuplają.

A nawet nieraz nienawidzimy samych siebie, gdy samych siebie krzywdzimy, a krzywdzimy siebie częściej niż to czynią wrogowie nasi, bo więcej od nich po temu czasu i sposobności mamy...

I nienawidzimy tych, którzy nam to wszystko mówią, bo tej prawdy przecież od dawna jesteśmy wrogami.

A śród tego rojowiska drapieżnych nienawiści i miłości targanej, kołatały nieraz wielkie serca, nawet swych wrogów kochające. Ale tym jako przeczeniom naszego moralnego ustroju — czem płacono ?...

Kronika.

Kraków, 3. lutego.

Wiadomości osobiste. P. Michał Konopiński, naczelny redaktor naszego pisma, z powodu uporczywego zapalenia oskrzeli, od dwóch tygodni nie opuszcza mieszkania i nie mógł brać udziału ani w obchodzie rocznicy powstania, ani w reducie prasy. W ostatnich dniach jednak zdrowie redaktora — dzięki troskliwej opiece lekarskiej dra Szurka — polepszyło się o tyle, że niebawem już będzie mógł powrócić do zwykłych zajęć redakcyjnych, w których obecnie zastępuje go redaktor Konstanty Srokowski.

Słowieński uczony w Krakowie. Dr. Franciszek Stele, historyk sztuki, Słowieniec, bawi w Krakowie. Dr. Stele jest urzędnikiem centralnej komisyi dla ochrony zabytków sztuki w Wiedniu i w ostatnich czasach wydaje po niemiecku monografię o miniaturach Karyntyi i Austryi. Dr. Stele pracuje specyalnie nad dziejami sztuki środkowoeuropejskiej XV i XVI wieku, przyjechał też do Krakowa, aby się dokładnie zaznajomić z erą Stwosza i jego sztuką. W tutejszem Towarzystwie im. Wita Stwosza informował się co do ostatnich zdobyczy historyograficznych, dotyczących tego czasu, zapoznał się też z całą literaturą kwestyi Stwosza, Vischera, Kraffta i Pachera, która się w ostatnich latach u nas zjawiła. W najwyższym stopniu zaciekawiła go sprawa malowideł na ołtarzu N. P. Bolesnej na Wawelu, malowideł, które są kluczem do rozwiązania europejskiej, pacherowskiej kwestyi, a także może najciekawszym zabytkiem środkowoeuropejskiego średniowiecznego malarstwa. Dr. Stele mówi doskonale po polsku.

Zapowiedź koncertowa. Tilly Koenen, śpiewaczka, która wystąpi 7 lutego w Krakowie z wieczorem pieśni, budzi niezwykłe zainteresowanie. Jest fenomenem wśród dzisiejszych pieśniarek jej kontraltowy głos, należący do wyjątkowych, a jego barwa i umiejętne władanie sprawia, że Tilly Koenen jest jakby powołano do interpretacyi ballad. To też w programie krakowskim umieściła artystka kilka ballad Schuberta, Schumanna, Arnolda Mendelsohna i holenderskiego v. Eyckena. Popyt na bilety jest bardzo znaczny. Sprzedaje je księgarnia Krzyżanowskiego, w cenie koron 5, 4 i 3 (sala), 4, 3 i 2 (galerya).

Wykład dra Józefa Reissa „O muzyce programowej", drugi z przerwanego na pewien czas cyklu odczytów „O zasadniczych pierwiastkach muzyki nowoczesnej", odbędzie się w poniedziałek, d. 3 bm. w sali prób Tow. muzycznego (plac Szczepański 1, II p.) o godz. 6 i pół wieczór. Bilety wstępu w cenie 40 hal. sprzedaje kancelarya Tow. muz.

Z teatru donoszą nam: Komedya Konczyńskiego: „Pani Bella", grana w sobotę i w niedzielę przy doszczętnie wysprzedanej widowni, była oklaskiwana przez publiczność owacyjnie. Zespół artystów wydobywał wszystkie sceniczne akcenty ze sztuki, siejącej mistrzowską wesołość i wybuchy śmiechu w rozbawionej widowni. Następne przedstawienie tej doskonałej komedyi naznaczone są na wtorek i czwartek.

Statut m. Krakowa. W sobotę odbyło się również posiedzenie sekcyi V i VI Rady miejskiej. Sekcye obradowały nad projektem reformy administracyjnej części statutu miejskiego i uchwaliły swe wnioski przedłożyć komisyi statutowej.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta m. dr Szarskiego. Posiedzenie poświęcone było przeważnie obradom nad zamknięciem rachunkowem z dochodów i rozchodów akcyzy, rzeźni i targowicy m. za r. 1912. Zamknięcie obu ostatnich zakładów okazuje znacznie zwiększony obrót i wyższe niż w r. 1911 dochody. Załatwiono nadto cały szereg spraw administracyjnych i osobistych.

W „Jamie Michalikowej" odbędzie się jutro doroczna reduta, na którą z zaproszonych wybiera się moc osób. Nie ulega wątpliwości, że jak wszystkie dotychczasowe reduty u Michalika i jutrzejsza powiedzie się wybornie.

Resursa urzędnicza urządza we wtorek 4 b. m. ostatnią w tym karnawale zabawę taneczną. Zabawa ta cieszy się od lat wielkiem powodzeniem i należy corocznie do najwięcej ożywionych i udanych. Sądząc z ilości zgłoszeń o zaproszenia i w roku bieżącym utrzyma się na dotychczasowym poziomie. Zaproszenia wydaje dziś jeszcze sekretaryat resursy.

Na ochronki krakowskie. W celu przysporzenia funduszów dla humanitarnej instytucyi ochronek krakowskich, grono pań urządza w niedzielę dnia 9 b. m. podwieczorek, połączony z koncertem, w sali hotelu Saskiego. Program i bliższe szczegóły podane będą później.

Klub angielski (Grand Hotel) urządza we wtorek, 4 b. m., o godz. 8·30 wieczorem zebranie towarzyskie.

Samarytanin polski. Prymaryusz Dr. Wachtel, rozpoczyna wykłady samarytańskie dnia 3 b. m. w szpitalu izraelickim, od godz. 6 do 7 wieczorem.

Z sali sądowej. Dzisiaj rozpoczęły się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawy sądowe. — W dniu dzisiejszym toczy się rozprawa przeciwko robotnikowi Wróblowi z Krakowa, oskarżonemu o kradzież.

Nagła śmierć. W jednym z tutejszych hoteli zmarł wczoraj nagle na udar serca kupiec ze Sokala Michał Rymiński. Nieboszczyk liczył 60 lat.

Spłoszeni włamywacze. Wczorajszej nocy zakradła się do realności pod L. 3 przy ulicy Dunajewskiego trzech złoczyńców; weszli oni od ulicy Garbarskiej do ogrodu, a następnie do podwórza. Jeden z nich oświetlił lampką elektryczną mieszkanie p. Miecz. Różyckiego. Na szczęście właściciel mieszkania to spostrzegł i zbudził stróża, który złoczyńców spłoszył. Złodzieje, odchodząc, dali trzy strzały rewolwerowe i zostawili na podwórzu narzędzia do włamywania.

Aresztowania. Wczoraj aresztowała tutejsza policya 21-letniego Józefa Kamyczka, który jest podejrzany o szereg włamań do mieszkań.

Za sprzeniewierzenie firmie p. Rożnowskiego pewnej kwoty aresztowany został wczoraj 25-letni Henryk Butz.

Z kraju.

Katastrofa kolejowa. Telefonem donoszą nam z Oświęcima: Wczoraj, to jest w niedzielę, o godzinie 5 minut 20 po południu, od strony Prus dążył do stacyi kolejowej Oświęcim pociąg towarowy nr 8215, naładowany przeważnie węglami. Dla braku miejsca na stacyi pociąg ów został zatrzymany przed wjazdem do stacyi. Wkrótce nadjechał równie od strony Prus pociąg osobowy nr 397. Zanim zdołano zoryentować się, pociąg osobowy wpadł z tyłu na pociąg towarowy, wyrzucając z szyn kilka wagonów, a jeden rozbijając na drobna szczątki. Maszyna pociągu osobowego została silnie uszkodzona. Lekarze kolejowi dr Schlank i dr Slósarczyk przybyli natychmiast na stacyę i zaopatrywali rannych. Zgłosiło 20 osób rannych. Z liczby tej 16 osób odniosło lekkie rany, pięć zaś dosyć ciężkie, między niemi palacz pociągu osobowego i włościanin nieznanego nazwiska. Rannych po tymczasowem opatrzeniu odwieziono do szpitala w Mysłowicach. Tor, zawalony rozbitemi wagonami, będzie uprzątnięty dopiero dzisiaj po południu, a tymczasem ruch osobowy odbywa się za pomocą przesiadania.

Oświęcim, 2 lutego. (Z karnawału. — Walne zgromadzenie „Sokoła". — Echa włamania do sądu).

Ogólny nastrój w kraju i dotkliwy brak pieniędzy sprawiły, że krótki czas karnawału przeszedł prawie niepostrzeżenie. Większych zabaw nie było, natomiast na wieczorkach bawełnianych „Kółka śpiewackiego" i „Ogniska nauczycielskiego" bawiono się nie tak drogo i wykwintnie, ale za to niemniej ochoczo i serdecznie.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie „Sokoła", który przy niesłychanie trudnych warunkach zdołał ofiarnością osób, szczerze sprawie oddanych, zebrać około 20.000 koron na rzecz budowy własnego gniazda. — Jak wielkiej doniosłości jest ta sprawa dla tutejszych kresów, nieraz już szeroko wspominaliśmy. Sprawa ta była zatem główną osią, około której obracały się wszystkie obrady. Celem przyspieszenia budowy własnego gniazda i przysporzenia koniecznych na ten cel funduszów, postarał się ustępujący wydział o koncesyę na kinoteatr, z którego spodziewane są znaczne zyski na wspomniane cele. Po wyczerpującej w tym kierunku dyskusyi przystąpiono do wyboru wydziału na rok bieżący. W skład prezydyum weszli: dr Ślósarczyk i Antoni Smieszek, zaś do wydziału powołano druhów: burmistrza Mayzla, Zajączkowskiego, Jakubca, Zamorskiego, Jana Stankiewicza i Winklera.

Sprawców śmiałej kradzieży, dokonanej w tutejszym sądzie powiatowym, o czem w swoim czasie donosiłem, przytrzymano w Bytomiu. Było trzech ludzi, jeden z zawodu fotograf, drugi zegarmistrz, a trzeci elektrotechnik. Dwóch osadzono w klatce, trzeciemu udało się umknąć. Ze zrabowanych w sądzie pieniędzy (gotówką około 1.200 koron) nie pozostało już ani śladu. Bandyci, którzy dokonali w ostatnich dniach takiego śmiałego napadu na kasę prywatną w Boguminie, czy w Mor. Ostrawie, są poddanymi pruskimi.

Wyciąże, 1 lutego. (Rocznica styczniowa). Ludność Wyciąż i Ruszczy obchodziła w bieżącym tygodniu uroczyście 50-rocznicę powstania styczniowego. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Puchałę w kościele parafialnym w Ruszczy, deputacya włościan złożyła hołd złożonemu niemocą weteranowi z roku 1863 r. p. Sendrakowskiemu w Ruszczy. Wieczorem urządzono obchód w sali szkolnej. Słowo wstępne wygłosił ks. A. Góralik, okolicznościowy odczyt prawnik szkoły p. Pałosz, deklamacye pp. Wójcikówna i Krawczykówna, miejscowe nauczycielki, poczem nastąpiło przemówienie reprezentanta włościan, naczelnika gminy i b. posła p. Wójcika. Wieczór zakończyły śpiewy kwartetu mieszanego grona nauczycielskiego, oraz dzieci szkolnych.

Płoki 31 stycznia. (Obchód rocznicy styczniowej). Dnia 22 b. m. odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Płokach (powiat chrzanowski) z powodu 50 rocznicy powstania styczniowego. W czasie nabożeństwa śpiewała dziatwa szkolna. Po nabożeństwie przemówił o powstaniu ks. kanonik Antoni Bodarkiewicz. Płoki pamiętne są z czasów powstania styczniowego tem, że grupa powstańców, chcąca się połączyć z powstańcami w Królestwie Polskiem, wpadła na tak zw. „Ćwinku" w ręce zbirów moskiewskich.

Niemczyzna na poczcie. Jeden z naszych czytelników w Bieczu pisze nam: Dziś otrzymałem przesyłkę przez urząd pocztowy w Żabnie, na której nalepiono karteczkę niemiecką „Żabno am Dunajec". Należy raz przecież usunąć niemczyznę z naszych urzędów pocztowych.

Tarnów, 30 stycznia. (Z Rady miejskiej. Spółka rolniczo-handlowa „Plon". Z „Sokoła" II).

Wyrazem niezdrowych stosunków, jakich od dłuższego czasu widownią jest nasza reprezentacya gminna, a z nią również polityka miejska, było wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej. Po przyjęciu protokołu burmistrz dr Tertil odczytał reskrypt namiestnictwa, rozpisujący wybór do Rady powiatowej z kuryi m. Tarnowa w miejsce bł. p. dra Goldhammera na dzień wczorajszy. Przed przystąpieniem do wyboru zabrał głos dr Bornett i poddawszy krytyce porządek dzienny, a zwłaszcza niezamieszczenie w nim wyboru członka wydziału do Kasy oszczędności w miejsce bł. p. dra Goldhammera i wyboru na asesora w miejsce dr. Mütza, którego wybrano wiceburmistrzem, postawił wniosek o odroczenie wyboru członka do Rady powiatowej i zwołanie posiedzenia Rady, na któremby dokonano wszystkich wyborów. Zarzuty dra Bornetta odparł dr Tertil, oświadczając, że wniosku poddać pod głosowanie nie może, gdyż wybory do Rady powiatowej rozpisuje namiestnictwo, a nie burmistrz. Z powodu nie poddania wniosku dr. Bornneta pod głosowanie opozycya opuściła salę, skutkiem czego wybór członka do Rady powiatowej z powodu braku kompletu nie mógł się odbyć. Ponieważ do załatwienia dalszych punktów porządku dziennego, a mianowicie budżetów wodociągowych na rok 1912 i 1913 komplet obecnych radnych na sali nie był wystarczający, przeto burmistrz posiedzenie odroczył, wyrażając ubolewanie pod adresem opozycyi.

Zawiązana przed paru miesiącami spółka rolniczo-handlowa „Plon" prosperaje bardzo pomyślnie i wykazuje już dotąd około 50 tysięcy koron obrotu. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem dr. Kazimierza Jędrzejowicza posiedzenie Rady naczelnej „Plonu", na którem imieniem dyrekcyi zdawał sprawozdanie prof. Dubiel. Uchwalono następnie zmienić i rozszerzyć lokal, wydać odezwę do wszystkich rolników powiatu tarnowskiego z wezwaniem do popierania kooperatyw społecznych, w szczególności spółek rolniczo-handlowych, wreszcie nawiązać stosunki przyjazne z pokrewnemi wśród ludu działającemi instytucyami. Odezwa „Plonu" pojawiła się właśnie w druku i sprawiła jak najlepsze wrażenie.

Staraniem tow. „Sokoła" Tarnów-Strusina odbędzie się w lokalu w lokalu własnym 2 lutego odczyt prof. Szmalca o powstaniu w r. 1863. Walne zgromadzenie towarzystwa odbędzie się d. 9 lutego.

Stróże 2 lutego. (Śmierć pod kołami maszyny). Dzisiaj podczas przesuwania wagonów, przesuwacz Korzeniowski pośliznął się i wpadł pod maszynę, która mu odcięła obydwie nogi i rękę. Do nieszczęśliwego przywołano księdza i lekarza, a następnie miano go odwieźć do szpitala, jednak ranny przed odejściem pociągu zakończył życie.

Zauważa się, że stacya Stróże należy do największych stacyj krzyżowania i zatrudnia liczny personal. Na takiej stacyi powinien być stały lekarz kolejowy, tak jednak nie jest — gdyż lekarz kolejowy mieszka w Grybowie i w razie wypadku nie ze swojej winy przybywa tutaj zapóźno. Może ten wypadek spowoduje odpowiednie czynniki do oczekiwanego zarządzenia.

Stary Sącz, 1 lutego. (Kółko rolnicze. — Burza.)

Staraniem prof. Przywary zorganizowano u nas Kółko rolnicze. Z ramienia zarządu powiatowego referował sekretarz. Do zarządu Kółka rolniczego weszli: przewodniczący Stanisław Czemkowski, zastępca ks. Palka, sekretarz Ludwik Sałabura, skarbnik Ziębowicz Kasper; członkowie: ks. Przywara, A. Szewczyk, H. Dzięciołowska, M. Gaikowa, Majewski Ig.

Po silnym mrozie nawiedził nas straszny huragan, który wczoraj hulał prawie przez 10 godzin. Gnał przed sobą tumany śniegu, obalał drzewa i zrywał dachy. Biada była tym, których burza zaskoczyła w drodze.

Aresztowanie fałszerza monet. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: Od dłuższego czasu pojawiały się u nas w obiegu fałszywe 20 halerzówki w wielkiej ilości. Z powodu jednak dokładnego wykonania nie kwestyonowano ich, tak, że przez długi czas rozchodziły się bezkarnie. Policya i żandarmerya napróżno śledziły za sprawcami, aż dopiero w ostatnich dniach ajent Horak przypadkiem wpadł na trop „fabryki" falsyfikatów.

„Fabrykantem" był tutejszy pieczątkarz niejaki Kiwe Bär przy ulicy Słowackiego, który zapomocą form odlewał te monety i przez swych agentów puszczał w kurs.

Dnia 1 b. m. wieczór nagle policya zrobiła w jego mieszkaniu rewizyę i znalazła formy metalowe i gipsowe do odlewania, a nadto 9 sztuk falsyfikatów.

Dowcipnego „fabrykanta" aresztowano, a „fabrykę" zamknięto.

Ze świata.

Zerwanie solidarności w berlińskiem Kole polskiem. „Dziennik Pozn." donosi: W parlamencie niemieckim przy głosowaniu imiennem nad wnioskiem Ablassa, żądającym, aby od 1 kwietnia 1913 rada związkowa upoważnioną była do całkowitego lub częściowego zniesienia ceł ochronnych na bydło i mięso, została zerwana solidarność Koła polskiego, § 9 statutu powiada, że wbrew uchwale Koła nie wolno żadnemu posłowi głosu oddawać. Z poważnych powodów wolno mu się jedynie wstrzymać od głosowania w ten sposób jedynie, że opuszcza salę, za osobnem oświadczeniem poprzednio prezydyum Koła polskiego. Według liczenia urzędowego posłowie Czarliński i Nowicki oddali niebieskie kartki, Sosiński zaś głosował pozytywnie za wnioskiem Ablassa, gdy tymczasem Koło polskie uchwaliło głosować przeciw temu wnioskowi.

W Kole panuje wskutek tego postępowania owych 3 posłów ogromne wzburzenie, które prawdopodobnie będzie miało poważne następstwa.

Z Warszawy. (Pogrzeb ś. p. Kazimierza Laskowskiego. — Kary prasowe.)

— Pogrzeb poety ś. p. Kazimierza Laskowskiego (Ela), odbył się w sobotę w południe przy tłumnym udziale publiczności oraz świata literackiego. Podczas nabożeństwa w kościele na Koszykach chór opery wykonał żałobne pieśni. Kondukt żałobny prowadzili: ks. Duda Dziewierz i ks. prefekt Trepkowski. Nad otwartym grobem na cmentarzu powązkowskim przemawiali pp.: E. Słoński i S. Smotrycki, żegnając poetę, „co Polską chodził i nasiąkł powoli tym smutkiem, co pod krzyżami przydrożnymi pilnuje polskiej ziemi".

W kołach literackich Warszawy rzucono projekt, aby na rzecz niezaopatrzonych dzieci po ś. p. Laskowskim zebrać drogą składek fundusz na dokończenie ich wykształcenia. Myśl spotkała się z gorącem przyjęciem, a składki płyną raźno.

— Redakcya „Kuryera Porannego" skazaną została na 300 rubli kary za umieszczenie w numerze 23 wiadomości o obchodzie w Krakowie i Lwowie rocznicy powstania polskiego w 1863 roku.

Runięcie powały. Z Wiednia donoszą: W urzędzie pocztowym przy Ottakringerstrasse zawaliła się powała jednego z pokojów, w którym znajdowali się jeszcze wszyscy urzędnicy i publiczność. Szczęśliwym wypadkiem nikt nie został zraniony.

Zamach na wartę wojskową. W nocy z soboty na niedzielę kilku wieśniaków serbskich strzelało do żołnierza, który stał na warcie pod Sarajewem, w miejscowości Blasuj. Kule przedziurawiły czapkę żołnierza, który odpowiedział strzałami, ale chybił. Sprawcy zamachu umknęli.

Transport materyałów sanitarnych dla Serbów. W sobotę wysłano w 4 wagonach kolejowych materyały sanitarne dla wojsk serbskich w Ueskuebie i Monastyrze, gdyż w obu tych miastach szpitale wojskowe zapełniać się zaczynają ponownie chorymi. W całej okolicy tamtejszej panuje dotkliwe zimno, od którego cierpią dotkliwie wojska, równocześnie bowiem okazał się brak opału. Pomiędzy jeńcami tureckimi w Niegotinie wybuchnął tyfus plamisty, który przybiera groźne rozmiary. Na 1.000 jeńców, internowanych w Niegotinie, zachorowało dotąd 342, z czego połowa już umarła. Prócz tego ofiarami epidemii padły trzy siostry miłosierdzia i lekarz wojskowy.

Zamach dynamitowy na rzeźnię. Telegram z Belgradu donosi: Pod rzeźnią tutejszą znaleziono bombę z płonącym lontem, ale na szczęście zdołano jeszcze zapobiedz wybuchowi. Rzeźnia belgradzka rozwinęła obecnie gorączkową czynność, musi bowiem dostarczać mięsa i tłuszczu w bardzo znacznych ilościach zarówno armii serbskiej jak i bułgarskiej. W ostatnich dniach rząd bułgarski zamówił 10.000 centnarów tłuszczu.

Walka uczniów gimnazyalnych z uczniami szkoły wojskowej. Od pewnego czasu uczniowie liceum (gimnazyum) w Nantes wydawali swoje pisemko antimilitarne. Uczniowie słynnej szkoły wojskowej w St. Cyr pociągnęli z tego powodu do odpowiedzialności kilku uczniów liceum na ulicy. — Skutkiem tego pomiędzy obydwiema stronami powstała zaciekła walka, której policya z trudem położyła koniec. Kilku uczestników walki odniosło dotkliwe rany.

Burza na kanale Lamanche. W północnej Francyi, tudzież na kanale Lamanche, sroży się od piątku burza ze śnieżycą. Pociągi przychodzą na miej,

sca przeznaczenia z ogromnem opóźnieniem, podobnie, jak parowce.

Rocznica śmierci Jennera. W Barkeley, miasteczku hrabstwa Gloucester w Anglii, zmarł dnia 26-go stycznia r. 1823 Edward Jenner, odkrywca szczepienia ospy. Nadano mu swego czasu przydomek największego dobroczyńcy ludzkości i słusznie po części. Dziś bowiem w krajach, w których istnieje przymus szczepienia, prawdziwa lub czarna ospa należy do rzadkości, podczas gdy pod koniec jeszcze ośmnastego stulecia piąta część zaledwie całej ludzkości nie nosiła śladów tej strasznej choroby. Według świadectwa dra Junckera, pochodzącego z roku 1796, ulegało ospie 400.000 ludzi rocznie w Europie. Rok 1796, w którym Jenner zaczął szczepić ospę, będzie na zawsze pamiętny w historyi ludzkości. 28 lat kiełkowała myśl szczepienia ochronnego, zanim weszła się w czyn. Jako młody student, Jenner w roku 1768 usłyszał przypadkiem na rynku, jak kobieta jakaś wiejska mówiła do przekupki: „Nie dostanę ospy, bo miałam już ospę krowią". Jenner, zaciekawiony tem, odkrył po długich badaniach, że krowy zarażają się ospą od ludzi, a to przy dojeniu i dostają pierwsze wyrzuty zazwyczaj na dojkach. Stwierdził następnie, że od krów zarażają się ospą ludzie, najczęściej kobiety przy dojeniu, lecz ospa ta przechodzi nadzwyczaj lekko, nie pozostawiając nawet śladów, zabezpiecza jednak przed właściwą ospą na dłuższy przeciąg czasu. Od stwierdzenia tych faktów do wytwarzania sztucznie szczepionki i szczepienia ludzi nie było już daleko.

Szczepienie ochronne przyjęło się w Anglii powszechnie w roku 1802, konstytucya jednak angielska nie dozwoliła na zaprowadzenie prawnego przymusu szczepienia, jak w innych krajach Europy. Najlepszym dowodem pożyteczności szczepienia ospy jest fakt, że w wojnie niemiecko-francuskiej w armii francuskiej, w której szczepienie nie było obowiązkowe, zginęło od ospy 23.469 ludzi, podczas gdy w szczepionem wojsku niemieckiem zaledwie 261 ludzi.

Zmarli:

Marya Zajdzikowska, obywatelka m. Krakowa, wdowa po majstrze szklarskim, zmarła w Krakowie przeżywszy lat 72.

Adam Miński, inspektor kolei państwowej we Lwowie, umarł 1 b. m. przeżywszy lat 46. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się 6 b. m. o godzinie dziewiątej rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

† Ś. p. Wincenty Wolski. W Kościanie w Księstwie Poznańskiem, zmarł ubiegłej soboty, w domu syna swego, redaktor Kościelskiej „Gazety Polskiej", ś. p. Wincenty Wolski. Zmarły, jako gorący patryota polski, brał udział w powstaniu styczniowem. R. i. p.

W Warszawie zmarł Kazimierz Majewski, znany i ceniony nauczyciel gimnastyki, w wieku 78 lat.

Zgubiono zegarek srebrny „Omega" z dewizką na przestrzeni ulicy Floryańskiej, Linii A—B i placu Szczepańskiego.

Znalazca zechce zwrócić go za stosownem wynagrodzeniem w Administracyi „Nowej Reformy".

Znaczna zguba. Pewien duchowny, wyszedłszy z handlu p. Mazanka przy linii A—B, jadąc następnie fiakrem nr 8 z pod firmy Hawełka na ulicę Garncarską l. 5 i wszedłszy tam do pomieszkania, spostrzegł, że na tej drodze zgubił 1000 koron, a mianowicie: 10 not bankowych po 100 koron. Uczciwy znalazca proszony jest o zgłoszenie się do „Nowej Reformy", Jagiellońska l. 10.

Program powsz. wykładów Uniwers. na luty jest następujący: prof. J. Paczowski wykłada 3 i 4 lutego na temat: „Promienie widzialne i niewidzialne". Prelegent wyjaśni i okaże promieniowanie cieplne, świetlne i elektryczne; po demonstracyach z optyki geometrycznej przedstawi niezwykle ciekawe zjawiska interferencyi, uginania się i polaryzacyi promieni świetlnych, oraz promieniowania ciemne t. j. fale elektro-magnetyczne (iskrowa telegrafia), promienie katodowe i Röntgena. 5, 6 i 7 lutego wykłada p. A. Herbaczewski: „O poezyi ludowej litewskiej", zapoznając słuchaczy z zupełnie prawie nieznanym tematem. Od 10 do 14 i od 17 do 18 lutego wykłada prof. dr J. Flach o „Wielkiej poezyi dramatycznej w związku z rozwojem teatru", którego jako instytucyi związanej z życiem społecznem [illegible] narodów i całej ludzkości. Ten temat wyprowadzi prelegent z klasycznego dramatu i teatru, a prowadząc go aż do najnowszej doby, uwzględni szczególnie polską sztukę. Cztery wykłady prof. univ. dr R. Dyboskiego o „Wielkich tradycyach Szekspira" przypadną na 20, 21 i 25 lutego i będą zawierać rozbiór, stosunek do źródeł, akcye, charakterystykę i wpływ na późniejszą literaturę: „Hamleta", „Otella", „Króla Leara" i „Makbeta". — Prof. W. Dawid zajmie słuchaczy 26, 27, 28 lutego i 3 marca psychologiczno-pedagogicznemi tematami p. t. „O kształceniu woli i charakteru".

Kurs tegoroczny zaczął się 18 listopada 1912 r., obejmował 48 wykładów na 11 tematów. Publiczność uczęszczało 5337, z tego mężczyzn 2646 i 2691 kobiet. Przeciętnie więc było na każdym wykładzie 111 osób.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli Drowie Królowie 9 K i Helena Sporowa 1 K zamiast życzeń w dniach ślubu p. Zygmunta Ferdyna z p. K. Benedyk; W. T. 1 K zamiast życzeń pp. Zinfalom.

Na Dar chełmski złożył p. Bogusław Skoczek 15 K 10 h., zebranie 27 z m. na obchodzie uroczystości styczniowej.

Dla A. Pałkajowej złożono: N. N. 1 K.

Z kalendarza. W poniedziałek 3 lutego: Błażeja b.; we wtorek 4 lutego: Andrzeja i Weroniki m.; we środę 5 lutego: Poplasa. Agaty p.

Słońce wschodzi dnia 3 lutego o godzinie 7 minut 19, zachodzi o godzinie 4 min. 35; długość dnia godzin 9 m. 32.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 2 lutego. [illegible]

Dnia 3 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 747·0 mm., termometru + 0·8 Cels.; — wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa — 6·0, najniższa — 27·5, Cels. — Ciśnienie powietrza 691. Kierunek wiatru południowo-wschodni.

Prognoza: możliwy wiatr halny. Śnieg suchy sypki. Warstwa grubości 68 cm.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Kobieta i pajac".
We wtorek: „Pani Bella".
We środę: „Wieczór Trzech Króli".
We czwartek: „Pani Bella".
W piątek: „Leci liście z drzewa..."

W sobotę: „Szlakiem Legionów".
W niedzielę po poł.: „Dobrze skrojony frak"; wieczór: „Szlakiem legionów".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty d. 1 do piątku włącznie d. 7 lutego b. r. wesoła komedya „Młodość-Płochość". W roli głównej Asta Nielsen. Nadto w program wchodzi: „Zemsta zdradzonego", sztuka odegrana przez ważki i chrabąszcze, wycieczka na Montblanc oraz inne pierwszorzędne obrazy i humoreski. Pogrzeb arcyks. Reinera.

W niedzielę od 2½ do 11. Codziennie od 4—10½.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 6—7 Z. Heryng: Ekonomia teoretyczna.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W poniedziałek: Prof. Jan Paczowski: „Promienie widzialne i niewidzialne". (3 go z.)

We wtorek III wykład prof. Paczowskiego.

Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek o godz. 7 dr Wacław Radecki: Wstęp do psychologii.

We wtorek o godz. 7 dr M. Lipcówna: Budowa ciała ludzkiego (z obrazami świetlnymi).

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Hugenoci".
We środę: „Leci liście z drzewa".
We czwartek: „Luba niewinność".
W piątek: „Taniec czynowników".

Dział ekonomiczny.

*** Przewodnik po Galicyi w obcych językach.** Wiedeński komitet Związku turystycznego dla Galicyi celem zachęcenia obcych turystów do zwiedzania Galicyi wydaje w obcych językach „Przewodnik po Galicyi" na wzór Baedeckera. Komitet wymieniony wydał z tego powodu odezwę, w której pomiędzy innemi pisze:

„W interesie władz autonomicznych krajowych, powiatowych i gminnych, w interesie instytucyi finansowych, zakładów przemysłowych i handlowych, w interesie sfer rolniczych, a szczególnie tych sfer, które czerpią dochody swe wprost z fluktuacyi przejezdnych, rozejdzie się dzieło to po świecie całym i z niego czerpać będą obcy informacye o kraju naszym zanim przekroczą granice jego.

Dlatego też zwracamy się do wszystkich tych interesowanych czynników z prośbą, by pracę tę pomocą materyalną poparli i do jej uskutecznienia się przyczynili. Zwracamy się tem śmielej, że wzywamy do poparcia niatylko dzieła patryotycznego lecz równocześnie i własnego interesu, własnych przedsiębiorstw, którym nieco reklamy za granicą pewnie nie zaszkodzi. Zwracamy także uwagę większych zakładów przemysłowych i handlowych, właścicieli hotelów i restauracyj na część inseratową przewodnika, w której na żądanie umieszczane będą stosowne ogłoszenia, fotografie lub adresy.

W przekonaniu, że myśl ta powszechne w kraju znajdzie uznanie, powtarzamy jeszcze raz prośbę naszą o datki pieniężne, a ze względu na okoliczność, że ten przewodnik po Galicyi znaleść się musi na półkach księgarskich jeszcze przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu wycieczkowego, prosimy o przysyłanie zasiłków pieniężnych jakoteż zleceń inseratowych najpóźniej do 28 b. m. na ręce radcy sekcyjnego dr Juliusza Twardowskiego w Wiedniu III/3 Rennweg Nr 1a.

*** Licytacya na roboty kolejowe w Podgórzu-Płaszowie.** Dyrekcya kolei państwowej w Krakowie rozpisuje publiczną rozprawę ofertową na dostawę i montowanie centralnego ogrzewania, wodociągów i kąpieli natryskowych w nowych koszarach na stacyi Podgórze-Płaszów. Plany, warunki i inne załączniki można przeglądać zaraz w Dyrekcyi kolei państwowych, w oddziale dla utrzymania kolei i budowy w Krakowie. Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcya kolei państwowych, najpóźniej do dnia 24 b. m. do godz. 12 w południe. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12·30 po południu.

*** Otwarcie składnie pocztowych.** Dyrekcya poczt we Lwowie ogłasza: Z dniem 1 b. m. zaprowadza się w miejscowości Grzechyni, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Makowie, składnicę pocztową z równoznacznym zakresem czynności i służbą doręczeń. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Makowie, zapomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

Z dniem 1 b. m. zaprowadza się w miejscowości Tuszów narodowy, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Charzelowie, składnicę pocztową, rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Charzelowie zapomocą pociągów Nro 712 i 713, względnie ambulansów pocztowych Nro 461, kursujących na przestrzeni Dębica-Przeworsk.

Rozszerzenie ruchu kolejowego. Z dniem 25 stycznia b. r. zakres działania przystanku i ładowni Bucniów, położonego na szlaku Tarnopol-Stryj, został rozszerzony dla nieograniczonego ruchu towarowego.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 31 stycznia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 19·80 do 20·80; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 18·70 do 19·80; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·50 do 18·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 19·10 do 20·10; proso od —·— do —·—; kukurudza od 20·50 do 21·—; tatarka od 18·— do 19·—; groch 23·50 do 35·—; fasola od 24·— do 48·—; soczewica od 40·— do 46·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 11 — do 2·40; koniczyna pastewna od 12·40 do 13·20, słoma od 6·80 do 7·60; rzepak zimowy 31·50 do 32·50; kminek krajowy od 68·— do 74·—; kminek holenderski od 82·— 88·—; koniczyna nasienna czerwona od 200·— do 240·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 48·— do 58·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 8·— do 9·—; jaja za kopę 4·80 do 5·20 masło za 1 kilogram 3·— do 3·20; ser za 1 kilogram —·70 do —·80; mleko zbierane za 1 litr —·14 do —·16; mleko niezbierane od 24·— do —·26.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Swiat zwierząt. Wspaniałego wydawnictwa firmy Gebethnera i Wolffa, p. t. „Swiat zwierząt", według dzieła J. P. Cornisha, opuścił prasę tom drugi, mieszczący w sobie opis ptaków, gadów, ryb, stawonogów, mięczaków, ramienionogów, szkarłupniów, robaków i jamochłoniów. Olbrzymią księgę, w formacie in 4-o, zdobi dwanaście rycin kolorowych i 600 ilustracyj w tekscie. — Dzieło J. P. Cornish'a przyswoił literaturze naszej profesor Jan Sosnowski, oddając nieocenioną usługę sprawie popularyzacyi zoologii. Dzieło Cornish'a zastąpi w zupełności wyczerpane od dawna wydawnictwo przeróbki dzieła Brehma „Życie zwierząt".

— Nowe książki:

Anatol Krzyżanowski: „Za cudze winy". Kijów. Nakładem Leona Idzikowskiego. 1913.

Wilhelm Bölsche: „Miłość w przyrodzie". — Przekład dra Maur. Bornsteina. Wydanie drugie. Warszawa 1913. Księgarnia G. Centnerszwera i Spółki.

Edgar Allan Poe: „Nowele o miłości". Przełożył Gustaw Beilin. Ilustrował i zdobił W. Gordon. — Warszawa. G. Centnerszwer i Ska.

Z Bałkanu.

(Telegr. „Nowej Reformy" z 3 lutego.)

Bułgarya i Rumunia.

Belgrad. „Local Anzeiger" donosi z Bukaresztu: Wszelkie pertraktacye są utrudnione z powodu stanowiska króla Ferdynanda, który nie chce wcale z ludźmi się stykać i nawet prezydenta ministrów nie informuje co do swych zamiarów. Skutkiem tego pertraktacye się przewlekają. Geszow znajduje się w przykrej sytuacyi, bo nie wie, co robić, a Danew często działać musi przeciwko wskazówkom Geszowa.

Paryż. „Temps" donosi z Bukaresztu: Między Rumunią a Bułgaryą przyszło do zupełnego porozumienia. Bułgarya godzi się na odstąpienie Rumunii części terytoryum nad morzem Czarnem i okolicy miasta Silistryi. Bułgarya zatrzymałaby tylko samo miasto Silistryę.

Instrukcye dla armii tureckiej.

Konstantynopol. Półurzędowa nota donosi, że wojskom tureckim wydano rozkaz, aby nie dawały ani jednego strzału, zanim Bułgarzy po upływie terminu zawieszenia broni nie rozpoczną ognia. Porta uważała za właściwe wydać taką instrukcyę, aby opinia publiczna przekonała się o tem, że odpowiedzialność za ponowne rozpoczęcie wojny spada wyłącznie na sprzymierzeńców.

Konstantynopol. Pokojowi pełnomocnicy tureccy w Londynie otrzymali rozkaz, aby wyjechali z Londynu dopiero po ponownem rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich.

Włochy oddają Turcyi wyspy.

Konstantynopol. Ambasada włoska ponowiła w ostatnich dniach kroki w sprawie wycofania z Cyrenajki tureckich wojsk, które tam jeszcze zostały, tak, aby można było oddać Turcyi wyspy zajęte przez Włochy.

Podróże serbskiego następcy tronu.

Belgrad. Serbski następca tronu, Aleksander, który odbył podróż inspekcyjną w Albanii i w sobotę przybył do Prizrentu, udał się do Diakowy. W towarzystwie jego znajduje się komenderujący generał, Janković. Książę zamierza następnie z Niszu udać się do Sofii i złożyć wizytę dworowi bułgarskiemu.

Serbska akademia wojskowa.

Belgrad. W serbskiem ministerstwie wojny czynione są obecnie przygotowania celem lepszego udoskonalenia akademii wojskowej. Chodzi o to, aby liczbę kształcących się, która dotąd wynosi 50, podwyższyć do 200. Rządowi zależy na tem, aby uzupełnić braki oficerów, które podczas ostatniej wojny dały się uczuć.

Odwołanie Prohaski i Tahy'ego.

Praga. Poseł Klofacz twierdzi w „Ceske Slowo", że austro-węgierscy konsulowie Prohaska w Prizrencie i Tahy w Mitrowicy w przeciągu krótkiego czasu będą odwołani z dotychczasowych swych stanowisk i wysłani do Południowej Ameryki, gdzie otrzymają jakieś urzędy.

O pogotowie wojenne Rosyi.

Petersburg. U wybitnego działacza społecznego, Brianczaninowa, odbyło się zebranie uczonych i działaczów społecznych z powodu ostatniej fazy wypadków bałkańskich. Po referacie Brianczaninowa powzięto uchwałę, opiewającą, że wobec ewentualnego rozpoczęcia działań wojennych konieczne jest, ażeby Rosya przygotowana była na możliwe komplikacye zupełnem pogotowiem bojowem i mocno poparła wszelkie słuszne żądania państw bałkańskich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 3. lutego.

Wybory gminne w Cieszynie.

Cieszyn. Podczas wyborów gminnych w drugiem i trzeciem kole przepadli kandydaci chrześcijańsko-socyalni, tak, że w radzie miejskiej nie będzie ani jednego reprezentanta tego stronnictwa. Socyalistom udało się dwóch, Polakom jednego kandydata w trzeciem kole przeprowadzić. Reszta radnych zalicza się do stronnictwa niemiecko-postępowego.

Przeciw Lukacsowi.

Budapeszt. Tajni radcy, będący członkami opozycyi, wystosowali do cesarza memoryał, w którym żalą się na postępowanie Lukacsa. Postarali się też oni o to, aby pismo z zarzutami przeciw Lukacsowi, oskarżającemi go o zabranie z funduszów państwowych 4 milionów koron na wybory, znalazło się na biurku cesarza.

Rehabilitacya ks. Ludwiki Koburskiej.

Budapeszt. Adwokat Visontay zastępca prawny ks. Ludwiki Koburskiej, która przybyła niedawno do Wiednia, donosi, że jestto znakiem jej rehabilitacyi, która nastąpiła za zgodą cesarza. Cesarz nie chciał dopuścić do skandalu europejskiego i do procesu rozwodowego.

Strajk na kolei elektrycznej.

Hamburg. Miejska kolej elektryczna wstrzymała w sobotę wieczorem ruch z powodu jak podaje zarząd kolei iż robotnicy strajkujący spowodowali krótkie spięcie. Pociągi stoją na torach. Wdrożono dochodzenia, a policya strzeże dostępu do objektów kolejowych.

Nowa ustawa imigracyjna.

Waszyngton. Senat przyjął projekt ustawy o imigracyi, który między innemi postanowieniami zawiera także postanowienie żądające pewnego stopnia wykształcenia. Projekt ten będzie obecnie przedłożony prezydentowi Taftowi do podpisania.

Pismo cesarza.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 3 lutego.)

Wiedeń. Podpułkownik książę Hohenlohe, wiozący pismo odręczne cesarza do cara, wyjechał do Petersburga.

Wiedeń. Ks. Gotfried Hohenlohe przed wyjazdem do Petersburga odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów Stuergkhiem, który jest poinformowany o treści pisma od ręcznego cesarza Franciszka Józefa. W piśmie tem, jak słychać, cesarz wspomina o próbnej mobilizacyi rosyjskiej, która spowodowała wydanie podobnych zarządzeń w Austryi.

Celem tego pisma jest spowodowanie, aby poruczono kierującym rosyjskim mężom stanu, aby rozpoczęli rokowania z austryackimi kierującymi mężami stanu, aby ustalić ostatecznie stosunek Austryi do Rosyi.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 3 lutego.

Zamach samobójczy. Dzisiaj około godziny 9 rano usiłował odebrać sobie trzema wystrzałami z rewolweru 23-letni pomocnik handlowy Józef T. zamieszkały przy ulicy Lubomirskich l. 5. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

Raport o zmianach na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Z Petersburga donoszą: Na posiedzeniu zarządzających kolejami skarkowemi, dyrektor kolei wiedeńskiej, inż. Pauker, złożył komunikat o stanie kolei wiedeńskiej. W objaśnieniach swoich dyrektor podkreślił, że kierował się wskazówkami, udzielonemi mu przez prezesa Rady ministrów Kokowcowa z mównicy w Dumie państwowej. Usuwanie pracowników kolejowych starał się objaśnić różnemi przyczynami, bynajmniej nie narodowościowemi. Ogółem usunięto 832 urzędników i oficyalistów, przyczem 378 spadło z etatu. Ze względów „administracyjnych" uwolniono 103, głównie za pijaństwo; na własną prośbę 94; z powodu choroby 190; zmarło 67. Spadli z etatu otrzymali 500.000 rubli. Ponieważ ogólna liczba personalu urzędniczego na kolei wiedeńskiej wynosi 10 tysięcy, procent usuniętych uważa p. Pauker za nieznaczny. Ze spadłych z etatu 378— 3 zastąpiono nowomianowanemi osobami; 9 konieczne było zamienić na osoby, „obeznane z gospodarką skarbową", 7 z przyczyn charakteru etycznego; 21 z powodu starości, 38 wskutek skasowania urzędów, 300 z przyczyn „ogólnych", ponieważ przy nowych porządkacr zmiany takie są konieczne.

Wogóle p. Pauker raczył wygłosić „opinię pochlebną" o pracownikach kolei. Przeszło 200 usuniętych nie zastąpiono z powodu skasowania posad. Dochód kolei wiedeńskiej wyniósł 35,000.000 rubli, wydatki zaś rb. 19,500.000. W roku 1911 dochód kolei wyniósł rb. 33,500.000, wydatki zaś rubli 22,000.000, zysk czysty zaś około 5,500.000 rb.

Jubileusze wiedeńskie. Z Wiednia piszą nam: W ostatnich dniach obchodził jubileusz 60-letniej „pracy" zawodowej słynny wiedeński kompozytor operetek i twórca różnych popularnych walców, Ziehrer, kapelmistrz nadworny. Jubileusz Ziehrera święcono uroczystym koncertem; popularny kompozytor otrzymał mnóstwo podarków.

W niedzielę 19 b. m. w teatrze nad Wiedenką obchodzono 40-letni jubileusz pracy aktorskiej artysty tej sceny Albina. Otrzymał on przy sposobności uroczystego przedstawienia bardzo hojne dary, wśród nich od dyrekcyi teatru dożywotni kontrakt o podwojonej gaży, od koleżanki, sławnej subretki wiedeńskiej Zwerenz, banknot 1000 koronowy, takiż sam banknot wraz z pudełkiem cygar, od kompozytora Lehara i t. d. Bogdaj to być we Wiedniu jubilatem!

Walka o szpilki do kapeluszy. Piszą z Wiednia: W ostatnich czasach zaszło mnóstwo wypadków skaleczenia, spowodowanych przez długie szpilki do kapeluszy damskich niezaopatrzone ochraniaczem. W grudniu z. r. jedna kobieta w tłoku wykłuła drugiej oko szpilką od kapelusza — nieszczęśliwa oślepła na oko zupełnie. Mnożą się wypadki podobne, mające miejsce tak w kolejach elektrycznych, omnibusach, garderobach teatralnych, jak i na ulicy skłoniły nareszcie policyę do wydania zakazu noszenia szpilek do kapeluszy bez odpowiednich ochraniaczy, uniemożliwiających skaleczenie osoby drugiej. Przekroczenie tego zakazu policya będzie karała grzywną od 2 do 2000 koron, ewentualnie aresztem od 6 godzin do 14 dni. W razie jakiegoś wypadku spowodowanego niezaopatrzoną ochraniaczem szpilką od kapelusza policya wnosić będzie doniesienie karne przeciw właścicielce szpilek.

Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej uchwalono polecić dyrekcyi tramwajów elektrycznych, aby wydała konduktorom nakaz wydalania z wagonów tramwajowych kobiet, noszących szpilki do kapelusza bez niemożliwiającego wypadek ochraniacza.

Rozporządzenie policyjne i uchwała rady gminnych w kołach męskich wywołało duże zadowolenie. Panie wiedeńskie zaś uskarżają się na... brak kurtuazyi ze strony policyi.

†

Ludwik Seeling de Saulenfels

radca rządu,
dyrektor dóbr i fabryki J. C. K. W. Arcyksięcia Rainera, kawaler orderu Franciszka Józefa

zmarł dnia 2 lutego 1913 roku w Izdebniku w 81 roku życia.

Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Izdebniku nastąpi we środę dnia 5-go lutego o godzinie 6 po południu; w czwartek 6 b. m. o godzinie 11 przed południem zostaną złożone w grobowcu rodzinnym.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 3 lutego 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.25 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 495·— 495·—

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— , 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 93·50, 94·50. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 83·— 84·50. 4½-prc. Listy zastawne Banku krajowego 93·— 94·—. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 86·— 87·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 84·50 85·50. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·2, 94·—. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 95·50 96·50.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 95·50 96·50 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·50 85·50. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 90·— 91·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 83·— 84·—. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 92·— 92·50. 4-prc. Obligacye kolejowe 82·75 83·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 635·— 640·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 505·— 510·—

V. Publiczne zapisy długu: $4^2/_{10}$-prc. wspólna renta pap. 87·75 88·25. $4^2/_{10}$-prc. wspólna renta srebrna 88·— 88·50. 4-prc. renta koronowa austr. 85·— 85·50. 4-prc. renta koronowa węgierska 84·50 85·—. 4-prc. renta austryacka w złocie 107·75 108·25. 4-prc. renta węgierska w złocie 105·— 105·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 lutego. (Giełda południowa).

Marki 118·—. Renta majowa 84·55. Renta koronowa węgierska 84·30. Akcye austr. zakł. kred. 623·—. Akcye węg. zakł. kred. 815·—. Akcye Anglobanku 334·—; Akcye Unionbanku 591·—. Akcye Bankvereinu 509·—. Akcye Landerbanku 510·—. Akcye kolei państwowych 706·50. Lombardy 108·—. Akcye fabryki broni 934·—. Akcye tytoniowe 319·90. Alpiny 1026·50. Rima-Muranyi 703·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34·32. Losy tureckie 222·—. Ruble 254·50. Skoda 795·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 3 lutego. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 200·—. Tow. dyskontowe 190·25.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 93·25 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 376·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4¼-proc listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·55 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 87·55 rub.; 4½-prc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 263·— rb.; Lilpop 139·— rub; Rudzki 125·50. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 293·— rb.; Putiłów 157·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 890 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·50; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Żyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 lutego. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·72 do 11·73; pszenica na maj 11·87 do 11·88; pszenica na październik 12·19 do 12·20; żyto na kwiecień 10·01 do 10·02; żyto na październik 7·88 do 7·89; owies na kwiecień 10·55 do 10·56; owies na październik 8·86 do 8·87; kukurudza na maj 7·69 do 7·70; kukurudza na lipiec 7·89 do 7·90; rzepak na sierpień 16·35 do 16·45.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie spokojne; pochmurno.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Zgubiono zegarek srebrny „Omega" z dewizką na przestrzeni ulicy Floryańskiej, Linii A-B i placu Szczepańskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić go za stosownem wynagrodzeniem w Administracyi „Nowej Reformy". 1324 1 3

Od nowego półrocza szkolnego

pokój na Salwatorze

z pięknym widokiem i w jak najlepszych warunkach hygienicznych, **do wynajęcia dla dwóch Pań.** — Wiadomość: Kuchnia Jarska „Przyroda", Rynek 45, linia A-B. 1308 1 3

Apteka w Krakowie

przyjmie magistra farmacyi (katolika), rutynowanego i dobrze poleconego. Zgłoszenia: **M. Masłowski, Kraków.** 1325 1 3

Matematyki i fizyki

oraz pomocy we wszystkich przedmiotach udziela uczniom szk. śred. słuch. filoz. Wynagrodzenie w stosunku **1 kor. 20 hal. od godz.** Zgłoszenia: Uniwersytet, **B. K.** 1326 1 3

Sklepy

obszerne i widne, każdego czasu do wynajęcia przy ulicy Gołębiej l. 5, róg Wiślnej. Wiadomość: Węglarski, Rynek gł. 19, II p. 1329 1 5

Korzystne lokacye

kapitału od 20.000 kor. począwszy na pewnych i dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Hipoteka" poste rest. Tarnów I. 1311 1 2

Rada Polskiego Kółka Kontuszowego

zwołuje na dzień **9 lutego b. r.** do sali klubu rękodzielniczego-mieszczańskiego, przy ulicy św. Krzyża l. 7, na godzinę 4 po południu

Walne Zebranie

z porządkiem dziennym:

sprawozdanie z czynności Rady za rok 1912,
sprawozdanie kasowe.
wybory nowej Rady na rok 1913,
wnioski i interpelacye.

W razie nieodpowiedniej ilości zebranych członków na godzinę 4 odbędzie się drugie **Walne Zebranie** o godz. 5-tej bez względu na ilość zebranych. 1328

W tymsamym dniu **o g. 11 przed południem** odbędzie się **solenne nabożeństwo** w kościele św. Marka ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego 1863 r., na które Rada Kółka P. T. Członków i Publiczność zaprasza.

Sekretarz **Julian Ryś.** Naczelnik **Stanisław Gędzierski.**

Światło.

Brikettid zastępuje w zupełności światło elektryczne i gazowe. Odnośne instalacye o dowolnych rozmiarach przeprowadzamy wszędzie. Warunki najdogodniejsze. Kosztorysy wysyłamy odwrotnie

Brikettid - - Kraków
132 **Radziwiłłowska 23.** 9 0

„LAKTOL"

ul. Karmelicka 15.

Zakład dla przetworów dyetet. z mleka

pod stałą kontrolą Komisyi przem.

Towarzystwa lekarskiego.
Telefon Nr 1066.

Poleca następujące przetwory mleczne:

„Laktol" mleko kwaśne wedł. Prof. Miecznikowa.

„Joghurt" mleko kwaśne bułgarskie.

„KEFIR"

Mleko wielokrotne, podwójne i potrójne według sposobu Prof. Dra W. Jaworskiego.

Mieszanki dla niemowląt przyrządzone odpowiednio do wieku niemowlęcia.

Mleko od krów szczepionych tuberkuliną dla chorych i zdrowych, dzieci i dorosłych. 1340 1 8

Pastylki i proszek laktobacylinowe. Wszelkie preparaty dla żywienia niemowląt i dzieci: tapioka, cukier mleczny, mączka Nestla, Kufeke, Gurgula, Infantina, Hygiama, owsiana, jęczmienna, ryżowa, kukurudz. biszkopty owsiane, kakao w różnych domieszkach.

Kwota 40.000 K

w całości lub częściami jest do ulokowania na hipotekę. Wymagane jest bezpieczeństwo pupilarne. — Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Maksymiliana Nadla w Krakowie, ulica Sławkowska l. 14. 1276 2 8

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Jagiellońska 9, I p. Tel. 2233. 296 23 0

Kadzidło Sosnowe

oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon K 1·20, rozpylacze od 70 halerzy. 814 5 0

Jan Ihnatowicz
Kraków, Sukiennice.
Lwów, Sykstuska 25.

Znak ochronny.

WIERZEJSKI

Kraków, Rynek, Linia A-B.

Bielizna płócienna, zefirowa i wełniana, **krawaty, kapelusze, płaszcze i ubrania** angielskie, **obuwie, przybory do podróży,** prawdziwe szkockie **pledy i koce.** 281 5 0 **Co 3 miesiące nowości.**

Rocznie przeszło 10 milionów Koron wydajemy na świece stearynowe wyrobu ZAGRANICZNEGO.



187 5 0

Do podprenumerowania

od 1 lutego są

w Kuchni Jarskiej „Przyroda"
Rynek gł. 45, linia A-B

następujące pisma: Świat, Nowości Ilustrowane, Śmigus, Kuryer Warszawski, Kuryer Poranny, Kuryer Litewski, Woche, Simplicissimus, Vegetarische Warte i t. d. 1309 1 2

Pomocnik handlowy

z działu korzennego poszukuje posady zaraz. **L. B. 96** poste rest. **Chrzanów.** 1327 1 3

Z eksporterem nierogacizny

nawiąże stosunki o pierwszorzędny towar praski hurtowny rzeźnik. Zgłoszenia pod **S. 1314** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1314

Ogłoszenie.

Celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy budynków rzeźni miejskiej w Tuchowie, ogłasza się niniejszem konkurs. Cena kosztorysowa wynosi łącznie kwotę 78.000 koron.

Oferty należy składać w kancelaryi gminnej w Tuchowie najpóźniej do **dnia 27 lutego 1913 roku** do godziny 11 przed południem.

Do ofert należy dołączyć wadyum w kwocie 4000 koron.

Bliższe warunki można oglądać w kancelaryi gminnej w Tuchowie w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminna

Tuchów, dnia 29 stycznia 1913.

Burmistrz
1339 1 3 **Łasko.**

Nawóz

mniej więcej z pod 45 koni, jest do wydzierżawienia od 1 lutego b. r. Bliższa wiadomość w dywizyi trenu Nr 1, ulica Zwierzyniecka 26. 1323 1 2

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.

235 20 0

Do wynajęcia od sierpnia 1913

cały dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 (przy plantacyach, róg Mikołajskiej i św. Tomasza), gdzie się mieszczą obecnie biura Dyrekcyi Policyi.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Doboszyńskiego, przy ul. św. Anny l. 3. 135 7 0

Miesięcznie 200 do 500 koron

może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. Zgłoszenia Dom handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p. 546 18 20

Miód

kuracyjny i deserowy, w 5 klg. puszkach po 7 K 50 hal. wysyła za zaliczką opłatnie **ks. Wł. Mikitka,** proboszcz **w Kopyczyńcach,** p. Denysów. 898 9 0

ZMIANA LOKALU!

C. k. Główna trafika znajduje się obecnie:

Rynek, Linia A-B l. 39

obok handlu p. Fischera.

Z poważaniem
Wawrzyniec Bujański.

1177 6 6

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Album H. Sienkiewicza. W oprawie	31·20
Berger H. **Łatwa metoda języka angielskiego.** Wyd. VII. Z kluczem	3·20
Bogucka, Niewiad. i Warn. **Pierwsze ćwicz. do nauki pisania.** St. III	—·65
Cornish J. S. **Świat zwierząt.** T. II. Ptaki, gady, ryby. W opr.	26·—
Foerster Dr W. **Wychowanie człowieka.** Zeszyt VIII (ostatni)	1·—
Korzon Tad. **Historya nowożytna.** Cz. I	7·20
Laskowski Kaz. **Dziesięć sportów dla młodzieży.** Karton	4·60
Lorentowicz Jan. **Polska pieśń miłosna.** Antologia. Broszur.	7·80
W opr.	9·40
Orzeszkowa. **Pisma.** Wydanie zbiorowe. S. I-sza. Tom I—V	11·—
na pap. welin.	17·50
Przyborowski Wal. **Bitwa pod Raszynem.** Kart.	2·60
Shakespeare. **Dzieła dramatyczne.** T. VII na pap. zwykłym	2·—
na papierze lepszym	2·60
Żmichowska N. **Kwiaty rodzinne.** W oprawie, brzegi marm.	5·60
brzegi złocone	6·40

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 937 3 3

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2 K 9971 9 10

Gimnazyum Realne

z internatem

w Zakopanem

Zakład naukowo-wychowawczy.

Z dniem 1 września otwarta klasa I i II. Z zakresu klas wyższych kursa przygotowawcze. — Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela: 1287 2 3

Dyrekcya Gimnazyum Realnego, willa Szarotka.

Numer tel. 2372 **Numer tel. 2372**

Wypożyczalnia książek

beletrystycznych i naukowych.

J. Gumplowicz znajduje się stale przy **placu WW. Świętych 8.**

Nowości we wszystkich działach.

Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie 311 6 0

Turyngijskie

Technikum Jlmenau

Wyższy techn. zakład naukowy dla budowy maszyn i elektrotechniki. Oddziały dla inżynierów, techników i przodowników. Wielkie fabryczne zakłady do prakt. wykszt. ochotników. **Obcokrajowcy dopuszczani** do egz. przed państw. komisyą. Prospekty zadarmo. 413 2 6

Dyr. prof. Schmidt.

Lecznica dla zwierząt oraz zakład kąpielowy

Kraków, ul. Lubicz l. 40.

Przyjmuję w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz wykonuję zabiegi operacyjne. — Dla psów kąpiele lecznicze jak również desynfekcyjne

1104 5 12 **Artur Liebeskind,** lekarz weterynaryi.



Amerykańskie urządzenia biurowe

marki: „ARBOR"

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę

221 **„ARGUS"** 23 0

Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 1408

Z r. 1912 syróp malinowy i czysty sok malinowy

osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i destylat jarzębiowy.

Zygmunt Deutsch

c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolicę: Ignacy Broder, Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 5 0

Brosza, sznur pereł i pierścień

sprzedane będą do czwartku z wolnej ręki, później w drodze licytacyi 1316 2 4

w Publicznej hali Aukcyjnej - - Pałac Spiski.

Panna z ukończoną buchalteryą, pisząca na maszynie, poszukuje bezpłatnej praktyki w jakiemkolwiek biurze. **M. N. 25** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1217 3 3

Janina

pierwszorzędny pensyonat, Wolska 19, poleca eleganckie pokoje. Komfort nowoczesny. Na miejscu obiady. 1058 5 6

Kobieta

lat 25, o twarzy pełnej, wzrostu średniego, włosach rudawych, ubrana w płaszczyk popielaty, w chustce na głowie, nerwowo chora, wyszła z domu w Zwierzyńcu 17 stycznia i do dziś nie wróciła. — Ktoby cośkolwiek o zaginionej wiedział, niech doniesie do p. Unterweiser, Kraków, Zwierzyniec Nr 164, ulica księcia Józefa. 1204 4 4

Na I i II hipoteki

w Krakowie ulokuję sumy: 5000 K, 15.000 K, 30.000 K, 35.000 K, 50.000 K, 100.000 K i 120.000 K. — Zgłoszenia: Fach pocztowy 12, Kraków. 1206 4 4

KALOSZE



Pantofelki domowe.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 1283 1 3

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.

Posada rządcy agronomicznego

ze średnią szkołą rolniczą i z kilkoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, wolna od 1 marca 1913. — Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw nadsyłać do Zarządu dóbr Czudec, p. loco. Świadectw się nie zwraca; osobiste zgłoszenia niedopuszczalne. 1214 5 10

Potrzebna dziewczyna

do sklepu. Zgłoszenia: Kraków, ul. Gołębia 10, handel mebli. 1253 3 3

Osoba

inteligentna, pracowita i oszczędna w średnim wieku, poszukuje posady do zarządu, wychowania dzieci lub wyręczania pani domu. Zgłoszenia **P. M.** poste rest. **Kraków.** 1258 3 3

Aparat kinematograficzny

tanio do sprzedania z całem urządzeniem — system Pathégo do elektryki i do światła acetylenowego. Wiadomości udzieli Prokop Linek w Dąbrowie, Śląsk austr. 1292 2 3

ENGLISH LESSONS

BY FIRST CLASS ENGLISH TEACHERS

ANSON OR BERLITZ METHOD.

JAGIELLO STREET 9, I FLOOR.

667 21 0

Tania reklama kupiecka.

Kinoteatr „Sokoła" w Gorlicach przyjmuje ogłoszenia kupieckie, fabryczne i wszelkie inne do umieszczenia na programach kinoteatralnych, rozsyłanych co tygodnia do zwierzchności gminnych, obszarów dworskich, właścicieli dóbr, urzędów parafialnych, fabryk i t. p., znajdujących się w powiecie gorlickim. Programy te rozdaje się także pomiędzy publiczność przed każdem przedstawieniem w sali i po mieście w liczbie około tysiąca egzemplarzy.

Kinoteatr przyjmuje także gotowe przeźrocza szklane (klisze) z reklamami do rzucania ich na ekran zapomocą skioptikonu podczas pauz między poszczególnemi obrazami. **Ceny przystępne.** 1289 2 3

Na sezon zimowy

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch damskich i dziecięcych, skarpetek, kamaszy, sztylp, halek, majtek „reforme" i t. p. wyrobów w ten zakres wchodzących po nader umiarkowanych cenach. 1302 1 0

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 halerzy od pary.

Panie lub panienki

które nie chcą prowadzić własnego gospodarstwa, znajdą umieszczenie i bardzo troskliwą opiekę u wdowy po starszym urzędniku państwowym. Położenie mieszkania bardzo przyjemne, warunki przystępne. Kraków-Dębniki, Szwedzka 48, obok szkoły, Sławińska. 1303 2 3

Wynajmie pokój

lecz bez mebli, z osobnem wejściem, suchy, słoneczny, w dziel. IV, najchętniej od właściciela realności urzędniczka instyt. finans. na stałe zamieszkanie. Zgłoszenia pod „Stała lokatorka" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1306 3 3

Poszukuję dzierżawy majątku

do 500 morgów, niedaleko kolei, przy szosie. Zgłoszenia bez pośrednictwa pod **H. T. 40** poste rest. **Kraków.** 1198 5 5

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej l. 4. 1301 2 3

Tanio do odstąpienia

handel spożywczy przy ulicy św. Jana 26. 391 7 0

Proszek bengalski

na jasełka i t. p. sceniczne oświetlenia, poleca

H. Niemetz
Kraków, Karmelicka 15.
390 Skład ogni sztucznych. 12 12

Fryzyerka

wykonuje fryzury według ostatniej mody. Czesze w domu i poza domem. — Mieszka: Floryańska 55, III p., fr. 66 10 0

Zdolny pomocnik

biurowy poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„Zdolny"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 890 3 3

Do sprzedania

sanki, lando, faeton. Wiadomość: ulica Sławkowska l. 32, od godziny 2 do 4 po południu. 815 3 8

Pielęgniarka

poleca się P. T. Publiczności. Podejmuje się pielęgnowania chorych po domach. Ul. Zwierzyniecka 7, parter, oficyny, na prawo. 76 4 0

Dom komisowy i spedycyjny, oraz Zakład przewozu mebli - - - - - - - - - pod firmą

L. Zawadzki & J. Bulicz

w Krakowie, ul. Bracka l. 5. Telef. Nr 2460

załatwia spedycye kolejowe, oclenie przesyłek, przewozy mebli w miejscu i na prowincyę opatentowymi wozami. 226 30 30

Hipotekarz

emeryt, w sile wieku, z językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z wszelką manipulacyą sądową obznajomiony, piszący piegle na maszynie, przyjmie posadę u notaryusza lub adwokata. Zgłoszenia pod **1280** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1280 3 9

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. P.** lub podaje adres. 23 12 0

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7

otwiera dnia 3-go lutego kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju, systemu Worth'a na przystępnych warunkach. Dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek zniżenie opłaty. Zgłoszenia i wpisy codziennie od 9 rano do 12-tej i po południu od 3 do 6-tej.

1158 3 3

Fortepian

krótki, krzyżowy, biurko większe i salonka mahoniowe, biblioteka, lustra i różne meble dobre, używane, sprzedaje i kupuje sklep katolicki, Kraków, Gołębia 10. 1299 3 10

Potaniał sok malinowy!!

Protokołowana, a na licznych wystawach nagrodzona i odznaczona

Apteka Mr. Alfreda Stepka

w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg. brutto, opłatnie do każdej miejscowości, 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. 246 16 30

Wysyłka tylko za zaliczką.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.